Nr. 133. Czwartek, 14 Czerwca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa: rocznie . . . 36 K | ćwierćrocznie . 9 K; półrocznie . . . 18 K | miesięcznie . . 3 K

miejscowa: rocznie . . . 28 K | ćwierćrocznie . 7·— K; półrocznie . . 14 K | miesięcznie . . 2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 maja b. r., wskutek wiernopoddańczego wniosku wspólnego Ministra skarbu, nadać najmiłościwiej w bośniacko-hercegowińskiej służbie krajowej radcy Rządu dr. Adamowi Przybyłowiczowi tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 czerwca 1917.

Odezwa do ludności kraju!

Świetne zwycięstwo odniosły nasze wojska nad Isonzem i niewzruszenie stoją nasze szeregi na wschodnim froncie.

Nowy to dowód niezłomnej siły naszej walecznej armii i niezgiętej siły odpornej Monarchii.

Na granicach nasi żołnierze składają w ofierze krew i życie.

My w kraju musimy toczyć również ciężką walkę.

Co potrzebne dla utrzymania armii winniśmy dostarczyć.

Właśnie ukończyliśmy w ciężkim trudzie wiosenny zasiew, a już czeka nas nowy obowiązek, subskrypcya VI. pożyczki wojennej.

Spowodowaną czysto technicznemi trudnościami zwłokę w sporządzeniu, a więc i wydaniu subskrybentom obligacyj V. pożyczki wojennej zużytkowały pewne, wrogie Monarchii żywioły do agitacyi przeciw VI. pożyczce wojennej.

Każdemu jest znane korzystne ogólne położenie Monarchii. Ufam więc w rozwagę i dojrzałość ogółu i nie przywiązuję do takich zarzutów żadnego znaczenia.

Subskrypcya na pożyczkę wojenną nie jest ofiarą i owszem nadarza sposobność do korzystnej lokacyi oszczędności.

Niech każdy subskrybuje w miarę swych środków!

Ubogi małą kwotę — z licznych małych kwot powstanie duża suma — bogaty wielką kwotę.

Zwłaszcza te klasy ludności, które osiągnęły wielkie zyski wojenne, winny oddać Państwu z powrotem to, co im tak obficie przypadło w udziale.

Królestwo Galicyi i Lodomeryi, mogące najlepiej osądzić straszne skutki inwazyi, winno już z samej wdzięczności dla armii, która oswobodziła je z jarzma nieprzyjacielskiego, dołożyć wszelkich wysiłków, by podtrzymać jej bitność.

I choć nasz udział w subskrypcyi będzie stosunkowo mniejszy, niż innych krajów koronnych, wypadkami wojennymi mniej dotkniętych, to jednak licząc na znana mi dobrze wierność ludności w kraju dla Dynastyi i jej wypróbowany patryotyzm, oczekuję ze spokojem wyniku subskrypcyi.

Niech więc każdy skorzysta z przedłużonego po dzień 22 czerwca okresu subskrypcyjnego i z patryotyczną gotowością weźmie udział w VI. pożyczce wojennej.

Tem przyczyni się każdy do rychlejszego powrotu naszych synów i ojców do domowego ogniska.

Im świetniejszy będzie wynik subskrypcyi, im obfitsze będą środki, których Państwu dostarczymy, tem usilniej ujawni się nasza wola przetrwania, tem rychlej spostrzegą się nasi wrogowie, że nic nas pokonać nie zdoła i tem prędzej zbliżymy się do upragnionego celu ... do pokoju!

Kraków, dnia 8 czerwca 1917.

C. k. Namiestnik:
Huyn Gen.-Pułk. w. r.

Rada Państwa.

Wczoraj, przed zamknięciem numeru, otrzymaliśmy początek mowy hr. Clam-Martinica i podaliśmy ją w dziale depesz. P. Prezydent Ministrów, przedstawiwszy ogólne położenie Państwa i podkreśliwszy na tem tle znaczenie oświadczeń przedstawicieli narodowości nieniemieckich w Monarchii, mówił w dalszym ciągu:

Zamiast programów poszczególnych narodowości, niemożliwych do zrealizowania, pozostających w sprzeczności z potrzebami całego Państwa i jego nieodzownemi prawami, ba nawet w sprzeczności z sobą samemi, Rząd pragnie przedstawić program, który łączy w sobie wszystkie zawarte w tych propozycyach potrzeby narodowe i realne, możliwe do spełnienia postulaty i który te postulaty z sobą godzi.

Program ten mieści w sobie jedną wspólną rzecz, którą wszyscy kochają, nie marzycielską miłością, ani egzaltacyą narodową, ale miłością synów przywiązanych, wdzięcznych, ufających (oklaski, brawa, sprzeciwiania się i długotrwałe przerywania Czechów). Programem rządowym jest Austrya. (huczne oklaski), ta Austrya, która z pełnem poczuciem odmłodzonej energii żywotnej gotuje się do stania się potężnym czynnikiem w rozwoju gospodarczym i społecznym przyszłego świata jako starodawna, dumna twierdza i ostoja swych narodów.

Rząd nie zamyka oczu na potrzebę odpowiedniego organicznego rozbudowania tego, co jest i zastrzega sobie wystąpienie w chwili stosownej z rozległemi propozycyami, które, jego zdaniem, mogą wydać pomyślne wyrównanie koniecznych potrzeb państwowych z uprawnionemi pragnieniami narodów. Rząd chętnie też przyjmie inicyatywę w tej mierze, która wyjdzie z łona Rady państwa. Mimo wszelkich trudności nie dałoby się to pogodzić z logiką dziejową, gdyby ta Austrya, która wobec świata całego nieprzyjaciół tak wspaniale dowiodła swej żywotności, obecnie nie potrafiła starego swego domu ojczystego, który tak świetnie obroniła, urządzić także wygodnie na wewnątrz dla swoich mieszkańców. (Oklaski).

Rozwiązanie tych spraw polityki wewnętrznej uważa Rząd za jedną z naszych potrzeb przyszłości, oczywiście jednak nie jedyną. Wojna wytworzyła wielkie zadania. Obok całej pieczy naszych odrębności wewnętrznych i potrzeb narodowych, nie możemy jednak pozwolić na to, aby stały się one pętami, któreby nie pozwalały nam dotrzymywać kroku innym. Wielkim zagadnieniom przyszłości najpewniej sprostają ci, którzy potrafią najlepiej zużytkować swe siły. Dla tego sił nie należy rozpraszać, lecz je skupiać. (Potakiwania). Niemniej ważne jak organiczna dalsza budowa naszego ustroju politycznego, jest rozbudowanie naszych urządzeń gospodarczych.

Mowca szczegółowo omawiał sprawy gospodarki wojennej i wydane na tem polu zarządzenia, wymieniając zwłaszcza utworzenie Urzędu żywnościowego, jakoteż zarządzenia, zmierzające do zwalczania wyzysku ze względu na konjunkturę wojenną, który objawia się w sposób oburzający. Dalej P. Minister wspomniał o akcyi na rzecz mniej zasobnych. Nie oglądając się na wydatki, Rząd postanowił pospieszyć z pomocą najbardziej dotkniętym warstwom ludności środkami państwowymi, oraz drogą gromadzenia zapasów, nie mówiąc już o bezpośrednich dodatkach dla funkcyonaryuszy państwowych. W krytykowaniu tych zarządzeń nie wolno zapominać o ogromnych trudnościach rzeczowych, jakie wynikły z długotrwałej wojny we wszystkich państwach biorących w niej udział, a nawet w neutralnych. Przedewszystkiem zaś nie powinna Izba zapominać o tem, że nikt na całym świecie nie uważał tego za możliwe, abyśmy ograniczeni na własne siły, zdołali w ciągu kilku lat wytrzymać wojnę tak ogromną. Trzeci rok wojny dobiega do końca. Obroty wewnętrzne i dziś jeszcze funkcyonują a po przebyciu ciężkiego okresu przednówka będą nawet lepiej funkcyonowały. Zawdzięczamy to obok niespodziewanego wprost bogactwa naszych własnych źródeł materyalnych, przedewszystkiem roztropności, ofiarności i sile ducha mieszkańców prawdziwie

---

29)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

VII.

Pasowanie na wielkiego człowieka.

(Ciąg dalszy).

Po krótkiem przemówieniu pana Wierzejskiego, gdy wszyscy wzdychali już do powstania z miejsc, zabrzmiał miodem nasączony organ posła Ciołeckiego. Stęskniony za brzmieniem swego głosu, nie mógł i on nie wygłosić mowy. Uważał to za haracz spłacany społeczeństwu za mandat poselski. A że o wielkości Klitowicza nasłuchano się dosyć, więc pan Zygmunt kazał ludziom kochać się wzajemnie, aczkolwiek sam nigdy nie kochał nikogo, nikt jego nie kochał i rozumiał, że w ogóle nikt nie chce kochać nikogo a takie dźwięki jak życzliwość i przyjaźń nie posiadają najmniejszego realnego waloru. Mówił długo, bardzo potoczyście, gdyż nie przeszkadzało mu ani myślenie ani uczucie. Nie wykrzesał ni iskry miłości, ale w sposób przyjemny i godny zakończył biesiadę, jaka przyniosła panu Gustawowi nieoczekiwany dyplom na wielkość lokalną.

Zaczem zaskrzypiały krzesła. Powstanie, wieniec osób rozwiązał się i rozsypał, panowie prawie wszyscy przeszli na czarną kawę do gabinetu pana Gustawa. Głównie jednak trzeba im było w tej chwili powietrza, więc na balkonie utworzyła się grupa mężczyzn, w obliczu pięknej, ciepłej nocy czerwcowej, stojącej nad placem w koronie miriadów gwiazd.

Miasto nie usnęło jeszcze. Tramwaye raz po raz dudniły, dzwoniły w pobliżu, w ulicy biegnącej obok placu i przecinającej aleję Wilhelmowską, gdzie zieleniły się bufiaste pąki drzew, rozświetlone tu i owdzie latarniami. Przed balkonem słały się rosy łaknące kwietniki a dalej, tam, gdzie rozpoczynał się plac Wilhelmowski, czernił się pomnik cesarza Fryderyka III. otoczony cokołem i sierpem bzów i krzewów, miejscami polanych złotem światłem.

Rozmowa toczyła się w przyspieszonem tempie, jednakże po upływie pewnego czasu starsi panowie, do cna syci i napojeni, poczęli myśleć o domu. Nawet bardzo stare „kapki“ węgrzyna, które pan Gustaw, składając hołd miejscowym obyczajom, rozlewał jeszcze w kieliszki, nie powstrzymały ich na długo. Wysunął się także Kazicki, całkiem nie swój i wkrótce Roveretti czmychnął nieznacznie. A że i damy znikły niebawem z salonów, pozostała tylko garść osób do klubowego życia przywykłych, dla których zabawa miała rozpocząć się dopiero teraz. Oczekiwali owej zapowiedzianej „partyjki“.

Gawrocki odprowadził do domu panią Izę, ale powrócił po Nusię i Kornelkę, by z kolei eskortować je. Okazało się wszakże, iż odeszły już w towarzystwie dyrektora Jędrzykowskiego i Nizgalskiego. Usiadł tedy w fotelu przy otwartych drzwiach balkonowych, zapalił cygaro i zerkał, raz w noc, dźwięczącą z oddali jakąś nutę weselną, raz w stronę zielonego stołu.

Gra weszła tam od razu niemal na iście szalone tory. P. Konar grywał rzadko, ale lubił grę bardzo wysoką, Doliński siadał do kart nie z rzeczywistego upodobania, bo tego nie miał do niczego, lecz z nałogu i oddawał się na pastwę losu, Łuczewski wkrótce „odpadł“, lecz pozostał przy boku Manieckiego i przyglądał się batalii, w której role współzawodniczących mistrzów dzierżyli pan Gustaw i wytrawny karciarz o fizyognomii hetmana, p. Otworowski. Od dawna ostrzył on sobie zęby na milionera, który tej nocy, co nastroiła go na nutę niemal bohaterską, wszystkim wypowiadał wojnę na śmierć.

Uśmiechnięty, dowcipny, winem nieco podniecony, a na dnie zimny jak lód i drapieżny jak sęp, przystąpił pan Gustaw do pokera, jakby dla siebie czy przez siebie wynalezionego, ze spotęgowaną przytomnością i zaostrzoną czujnością zbójecką. Żyły wystąpiły mu na skronie i puls bił w nich niemal widocznie. Co działo się w piersi Otworowskiego i Konara, wyczuwał i to umacniało go w stalowej zaciętości, równającej poniekąd wielkiego szulera z bohaterskim żołnierzem. Świeciło mu w oczy niebezpieczeństwo groźne, a on stawiał mu czoło, jak ktoś, co zwyciężyć chce i musi. I miewał „bluffy“ wręcz „genialne i napoleońskie“, jak przyznawali sobie później p. Konar, który w zapasach tych uronił blisko pięćdziesiąt tysięcy, i niemniej „herszt“ Otworowski, którego kosa trafiała raz wraz na kamień, żłobiła się, aż złamała.

Gawrockiego nie zauważono wcale. A on, puszczając kłęby dymu, doznawał jakiejś okropnej udręki: udzielało mu się coś z bolesnego napięcia, jakie trzymało graczów w namiętnych pazurach, bolał nad torturami, jakim poddawali się w upojeniu derwiszów, wzdrygał się przed bandytyzmem bestyi ludzkiej i pytał się, po jakiego dyabła tkwi w tej jaskini i wchłania w siebie piekielne miazmy.

Wreszcie cisnął cygaro na ulicę, przeszedł cicho do pustego salonu, gdzie ujrzał śpiącego na sofie Golisza. Popatrzył na twarz jego, trochę nabrzękłą, we śnie głupkowatą i szpetną, odwrócił się ze wstrętem i wyszedł na ulicę, jeszcze w mroki spowitą.

Idąc do domu, począł myśleć, że jednak taki Klitowicz jest dzięki swej nadzwyczajnej tężyznie osobnikiem nietylko znakomicie uzbrojonym do walki życiowej, ale dlatego stokroć odeń bardziej wartościowym i — nawet dodatniejszym. Cóż, że zepchnie on jakiego trutnia w trzęsawiska, cóż, że pan Gawrocki nazwie go kondotierem, kiedy tenże pan Klitowicz nosi w sobie zarodki czynu i mógłby powołać do życia jakie wielkie przedsiębiorstwo i rozkrzewić je na pożytek ogółu? Cóż znaczą wysoka kultura, piękna dusza i sentymenty, z których nikt sobie butów nie uszyje, wobec prężącej się żywotności Klitowicza, jego mocarnego egoizmu, stalowej woli i odśrodkowej dążności. Dziś przejawiało się to w formie nikczemnej, bądź jak bądź jednak — jest, i jest czemś stokroć więcej od mgławicowej sfery ducha....

(Ciąg dalszy nastąpi).

wieraych Państwu. Wyrażając podziw temu cichemu bohaterstwu, Rząd żywi nadzieję, że wielki ten wspólny sukces będzie wstawiony w rachubę przy krytyce poszczególnych zarządzeń.

Omawiając sprawy gospodarcze i konsolidacyę po wojnie, mowca oświadczył, że Państwo może w zupełności sprostać potrzebom finansowym, jakie nakłada wojna i odzyskać równowagę w budżecie, ale tylko na podstawie wzmocnionej, niezakłóconej i rozwijającej się gospodarki. Wskazał na ścisłą łączność między poprawą waluty a ogólnymi warunkami przyszłej wytwórczości, oraz podkreślił ważność zadań finansowych. Omówił następnie ugodę gospodarczą z Węgrami, zaznaczając, że wobec niedawnego rządu węgierskiego Rząd zapewnił stosunek trwały na czas dłuższy, starannie obmyślany, uwzględniający interesy obu części Monarchii. Ugruntowaniem ustawowem tego stosunku Izba w swoim czasie będzie musiała się zająć. Takie ustalenie stosunków gospodarczych służy myśli uznanej za wspólną konieczność żywotną łączności obu Państw Monarchii i dopomoże z pewnością do wzajemnego zrozumienia i do harmonii uczuć politycznych, a daje obu Państwom nieocenioną korzyść, tę, że Monarchia wystąpi jako poważny czynnik w przyszłych układach polityczno-handlowych, przedewszystkiem w uregulowaniu stosunków z państwami, z któremi łączą Monarchię wypróbowane przymierza, a głównie z państwem niemieckiem, które już przed wojną przez dziesiątki lat było naszym potężnym, wiernym sprzymierzeńcem, następnie zaś z Turcyą i Bułgaryą.

Dalszy program obejmuje państwa, których neutralność umożliwia uregulowanie z niemi stosunków gospodarczych, gdy tymczasem w stosunku do innych państw oczywiście będzie można o tem pomyśleć dopiero po wojnie. Konsolidacya gospodarcza jest nieodzowną przesłanką rozwiązania innych naszych zadań przyszłości. Nie możemy być dłużnikami ociągającymi się z zapłatą względem tych wszystkich, których niszrównanej działalności na froncie i w domu Ojczyzna zawdzięcza swoje zbawienie. Ten dług zaciągnięty wobec całej ludności uznała Najw. Mowa Tronowa, zapowiadająca przedewszystkiem opiekę nad warstwami stanu średniego, szczególniej ciężko dotkniętemi, oraz szeroką działalność na polu opieki społecznej. Mowca przypomina utworzenie Ministerstwa zdrowia i opieki społecznej i zapowiada odnośne przedłożenie, prosząc o poparcie Izby w tej akcyi,

Rozwiązanie wszystkich wielkich zadań będzie wymagało współdziałania parlamentu z Rządem. Trzeba, żebyśmy przystąpili do tej pracy z energią i ochotą załatwienia jej. Wszystko to tworzy razem zagadnienie austryackie, tę wielką, świętą sprawę, od której szczęśliwego załatwienia zależne są byt, szczęście i potęga naszej Ojczyzny. Musimy wyszukać formułę jej rozwiązania, a ta formuła leży w tem prostem słowie: Bądźmy przedewszystkiem Austryakami! (Oklaski brawa, przerywania). Wielu z nas leżało w rowach strzeleckich, Niemcy, Czesi, Polacy, Ukraińcy, Słoweńcy, Rumuni, Serbo-Chorwaci, Włosi, a karabiny strzelały równie dobrze i bagnety były równie ostre (Oklaski). Nas wszystkich ożywiała jedna myśl: Austrya. (Huczne oklaski i przerywania). Nie możnaby wprost wyobrazić sobie, żeby ci sami ludzie, którzy do ostatniego tchu bronili granic Austryi przed światem całym nieprzyjaciół, nie byli wstanie podołać tak samo i waśniom wewnętrznym i wyprowadzić Ojczyzny naszej z codziennych sporów narodowych i partyjnych i poprowadzić ją ku szczęśliwej przyszłości (Oklaski i brawa). Postarajmy się wspólnie o to, aby wojownicy nasi, gdy wrócą do domu, zastali już położony kamień węgielny pod tę Austryę, o której tam w polu wiernie pamiętając o Ojczyźnie marzyli, której obraz podtrzymywał ich w niejednej strasznej i poważnej chwili. (Huczne długotrwałe oklaski. P. Prezydent Ministrów zewsząd odbiera gratulacye).

Przystąpiono do rozprawy nad prowizoryum budżetowem.

Dalsza dyskusya.

P. Stransky daje przedewszystkiem wyraz żalowi, że brak w Izbie dr. Kramarza i, że także inni jego towarzysze i przywódcy stronnictwa narodowo-społecznego zamiast przybyć do parlamentu, przebywają w zakładach karnych. Mowca nazywa parlament, parlamentem kacłubowym, ponieważ nasze stosunki konstytucyjne znajdują się w stanie tymczasowym. Wnet jednak nadejdzie dzień, — mówi poseł Stransky — w którym nikt nie będzie mógł stanąć między naszym narodem a naszym Królem. Młody Cesarz nie ponosi winy tej wojny. Gdy wstąpił na Tron, nie leżało już w Jego mocy położyć kres rozlewowi krwi. Mowca ma uspakajającą nadzieję, że młody Władca, wierny Swej czystej i nieobarczonej przeszłości, nie stawi żadnej przeszkody woli czeskiego narodu i wolności ludów, przeciwnie z poświęceniem stanie w służbie tej woli i tej wolności, jako ich współwykonawca. Mowca żali się następnie, że dawna nienawiść Rządu austryackiego względem narodu czeskiego istnieje dalej i w nowym gabinecie, czego liczne przykłady przytacza.

O wyodrębnieniu Galicyi zauważył mowca: Nie chcę dochodzić tego, jak dalece w czasie politycznego renesansu Polski idea wyodrębnienia Galicyi odpowiada zasadzie samopostanawiania narodów. Rozszerzenie autonomii Galicyi z pewnością nie jest rzeczą wykluczoną. Jeżeli jednak hr. Clam sądzi, że my wejdziemy do Rady państwa, do której nie weszliby posłowie polscy w ich dotychczasowej liczbie, to myli się grubo. Nie damy się tu pogwałcić. Gdyby Polacy mieli się stać samoistnymi, czego im życzymy i czego pragniemy, my zaś tu mielibyśmy być pogwałceni, to oznaczałoby to rozwiązanie tej Rady państwa. Naród czeski dąży do przekształcenia Monarchii na podstawie wspólności wolnych, równouprawnionych państw, któraby wywierała naturalną siłę przyciągania zarówno na Słowian bałkańskich, jak i na wielkie Państwo Polskie na północy, którego powstanie na gruzach zbutwiałej i przedawnionej moralności dyplomatycznej wnet się dokona, czemu towarzyszyć będzie nasza radość wolna od zawiści. (Oklaski na ławach czeskich). Jeżeli się to powiedzie, to wszyscy, Władca i ludy wejdą w przyszłość tak wspaniałą i piękną, iż nie potrafi jej określić słowo, żadna wyobraźnia sobie przedstawić nie zdoła. (Oklaski na ławach czeskich).

Poseł Dobernigg oświadczył, że jest obowiązkiem honoru Izby posłów odpowiedzieć adresem na Najw. Mowę Tronową, pełną wielkoduszonych myśli. Droga, którą Cesarz Karol, według słów Mowy Tronowej pójść pragnie, jest także naszą drogą Przedstawiciele narodu niemieckiego w Niemczech gotowi są pójść za Nim. U naszych nieprzyjaciół musi zniknąć całkiem nadzieja, jakoby nasze Państwo mogło być zmuszone do zawarcia pokoju za wszelką cenę. (Burzliwe oklaski na ławach niemiecko-narodowych). Tęsknota za pokojem z pewnością jest wielka i pragnienie pokoju istnieje u wszystkich, przedewszystkiem u naszego Cesarza, ale tak u Niego, jak i wśród armii żyje decyzya prowadzenia wojny dalej, aż do osiągnięcia dobrego zakończenia. (Ponowne oklaski na ławach niemieckich). Tą samą wolą ożywieni są sprzymierzeńcy. Okrutna wojna musi dać nam zapewnienie granic, utrzymanie, a przynajmniej rękojmię wpływu trwałego na obszary pozyskane w krwawem zmaganiu się, dać nam musi rękojmię ekonomicznego rozwoju na lądzie i na morzu i podstawy do daleko idącego uporządkowania wewnątrz Państwa. To uporządkowanie wewnętrzne nie oznacza uszczuplenia praw ludów nieniemieckich. Za nieodzowny warunek przyszłego ułożenia się karty Europy musi uchodzić pielęgnowanie wspólności interesów między sprzymierzonemi mocarstwami centralnemi, przedewszystkiem między Austro-Węgrami a Niemcami. Mowca zakończył przemówienie słowami: Pragniemy pozostać tem, czem byliśmy zawsze, podporami Ojczyzny!

Pos. Korosec rozpoczął przemówienie w języku słoweńskim, poczem w języku niemieckim powiedział: Na czele swych żądań musimy postawić życzenie rychłego pokoju. Rząd, u którego austryackość jest równoznaczna z niemieckością, nie może liczyć na stronnictwo mowcy. Przez swe zastrzeżenie prawne chcieli południowi Słowianie powiedzieć, że mieszkający w Monarchii Słoweńcy, Chorwaci i Serbowie muszą być zjednoczeni pod berłem Dynastyi Habsburskiej. Mowca zakończył oświadczeniem: Pragniemy wolności pod berłem Habsburskiem i w granicach Monarchii.

Pos. Hauser wita ponowne zebranie się parlamentu. Wskazuje na pożogę wojny szalejącą wokół i pyta, czy pożoga może być stłumiona, jeżeli podpali się jeszcze i tę Izbę, jeżeli stronnictwa będą się tu nawzajem zwalczały. Wspólna praca jest obowiązkiem Izby. Stronnictwo chrześciańsko-społeczne jest wobec ciężkiej sytuacyi Ojczyzny gotowe odstawić na drugi plan swe żądania partyjne. Okaże się, czy i druga strona uczyni to samo. Dotąd tego nie widać.

P. Hauser w dalszym ciągu rzekł, że chrz.-społeczni ze względu na nadzwyczajne stosunki oświadczają się za prowizoryum budżetowem. Mowca żądał poprawy wprost skandalicznych płac duchowieństwa, celowej polityki względem stanu średniego, oraz zwrócił się przeciw centralom, w których dzieje się wiele rzeczy niewłaściwych. Zakończył oświadczeniem, że Cesarz jest rzeczywiście Cesarzem pokojowym w najczystszem znaczeniu tego wyrazu, a na drodze do pokoju pójdą za Nim chrz.-społeczni z miłością i zapałem.

P. Romańczuk powitał z zadowoleniem ideę wyrażoną w Najw. Mowie Tronowej, choć musi ubolewać, że gdy na Węgrzech złożona już została przysięga na konstytucyę, w grudniu 1916, to w Austryi zastrzeżono ją na czas późniejszy. Nową szczęśliwszą Austryą może być tylko Austrya zbudowana na podstawie narodowej i terytoryalnej autonomii, przy ścisłem przestrzeganiu praw mniejszości. Może to być tylko Austrya, z której zostanie usunięta wszelka hegemonia narodowa, a w której każdy naród będzie mógł rozwijać się swobodnie i samoistnie. Mowca ubolewa, że rozszerzenie autonomii krajowej w Galicyi ma wydać Ukraińców jeszcze bardziej niż dotąd w ręce ich przeciwników narodowych. Posłowie ukraińscy muszą obecnie wobec całego świata oświadczyć, że Ukraińcy w Austryi tworzą z Ukraińcami na Węgrzech, w Rossyi i w Ameryce jedność narodową, a każda część musi w swej sferze bez ujmy spełniania obowiązków wobec swego państwa dążyć do wspólnego rozwoju narodowego. Ukraińcy w Galicyi domagają się złączenia Galicyi wschodniej z północno-wschodnią ukraińską częścią Bukowiny w odrębną prowincyę, wyposażoną we własny samorząd, a w razie jakiegokolwiek przeobrażenia całej Monarchii przyłączenia ukraińskiej północno-wschodniej części Węgier do tej prowincyi. Ukraińcy galicyjscy od dawna, a zwłaszcza na tej wojnie ponieśli jak największe ofiary na rzecz Państwa, pułki ich na najniebezpieczniejszych polach walk straciły kwiat młodzieży, ochotnicze bataliony strzeleckie stanęły do walki z caratem. Żaden inny naród Monarchii ani w przybliżeniu nie wycierpiał tyle i nie cierpi jeszcze tyle, co Ukraińcy. Za to zapowiada się im wzmocnione panowanie Polaków nad Ukraińcami w Galicyi przez rozszerzenie galicyjskiej autonomii krajowej. Przeciw takiemu traktowaniu i przeciw takim zamachom naród ukraiński będzie się bronił. (Oklaski na ławach ruskich).

Pos. Onciul stwierdza jako Rumun, że w Austro-Węgrzech dane są wszelkie warunki zjednoczenia całego narodu rumuńskiego.

Pos. Tobolka oświadcza, że Monarchia musi zarzucić dualizm i centralizm i zorganizować się na nowo na podstawie praw wszystkich swych ludów do stanowienia o sobie. Ponieważ P. Prezydent Ministrów ani nie posiadał zaufania stronnictwa mowcy, ani też nie zdobył go dzisiejszem swem oświadczeniem, stronnictwo mowcy głosować będzie przeciw budżetowi.

Pos. Redlich mówił, że Austrya potrzebuje dalszej budowy na istniejących już podstawach. W tym celu należy utrzymać istniejącą jednolitość państwową, która w tej wojnie okazała się jako jedność wszystkich ludów Monarchii, wewnętrzne zaś stosunki należy ukształtować w ten sposób, aby

---

126)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

IV.

(Ciąg dalszy).

Pomimo wszystkiego, co jej mówiono, hrabina za nic nie chciała posłuchać niczyjej rady i pozostała na stanowisku aż do końca tego smutnego dnia.

— Odłączyć się i usunąć od wszystkiego z powodu chwilowego osłabienia, spowodowanego gorącem, zmęczeniem i wzruszeniem!... — mówiła z odcieniem smutnego uśmiechu. — Nie, posiadam dość męztwa!... Już przeszło, nie czuję żadnego zmęczenia.

Tego wieczora bardzo wcześnie wszyscy się rozeszli do swoich apartamentów.

Hrabina spała nie wiele.

Obracała się na łóżku, nie mogąc sobie miejsca znaleźć i tak ją to zmęczyło, że wolała wstać.

Miała spisać niektóre rachunki: uczyni to, aby bieg myśli odwrócić. Może później sen nadejdzie...

Irena więc wstała.

Zapaliła jedną z wielkich lamp bronzowych, zdobiących kominek, ubrała się w wolny szlafrok, zwinęła włosy w węzeł na wierzchu głowy i pocisnęła prawie niewidoczną sprężynę w ścianie, na prawo od kominka.

Za pociśnięciem tej sprężyny otwarła się mała skrytka, zagłębiona w murze, w której znajdował się pęk kluczy.

Irena dobrze znała tę skrytkę i wiedziała, że były to klucze od mebli, będących w pokoju.

Wzięła klucze do ręki; wydały jej się jakieś chropowate, więc przypatrzyła się bliżej.

Były zardzewiałe.

Zardzewiałe?... Dawno więc ich nie używano?

Hrabina wiedziała, że pokój pozostał niezamieszkały od śmierci hrabiego, ale czyż meble także nie były otwierane?

Czyż nic z tego, co zawierały, nie interesowało starej hrabiny? Czy można przypuszczać, że nigdy do nich nie zaglądała?

Niemożliwe!

Wilgoć niezamieszkałego pokoju musiała być powodem rdzy.

Pęk, który hrabina oglądała w świetle lampy, składał się z czterech kluczy, nawleczonych na szerokie kółko.

Do każdego klucza był przyczepiony łańcuszek, przy którym na deseczce była nazwa mebla.

Irena czytała: „Komoda, kufer, sekretarzyk, szafa dębowa“.

Chciała pisać, więc papier i atrament musiał się znajdować w sekretarzyku.

Skierowała się więc do niego.

Zanim się zabrała do otwierania, spostrzegła, że palce ma poplamione; wzięła więc bibułkę i otarła nią klucz wraz z kółkiem, następnie wsunęła klucz w zamek.

Klucz się nie obrócił.

— Może nie uda mi się otworzyć — pomyślała, wyjmując klucz i przypatrując się plamom rdzy.

Ponieważ spać jej się nie chciało a czasu miała aż za nadto, zdjęła klucz z kółka i starannie go oczyściła.

Chropowatość zdawała się ustępować, lecz plamy pozostały. Może jednak teraz uda się otworzyć?

Bardzo spokojna, Irena wróciła do sekretarzyka.

Wsunęła klucz powoli.

Żadnej przeszkody.

Przechyliła rękę w prawą stronę.

Nareszcie, mebel się otworzy!

Hrabina poczuła nagle jakby jakąś zaporę: klucz nie chciał się obrócić.

Spojrzała wokoło siebie.

Czy mogłaby pisać gdzieindziej?

Tak, na biurku, ale na półeczkach nie było żadnych przyrządów do pisania. Trzeba by szukać w szufladach i zapewne z tym samym rezultatem: klucze od biurka musiały być także, tak jak inne, zardzewiałe.

Z wytrwałością i uporczywością, która objawiała się nawet w najdrobniejszych czynnościach hrabiny, wróciła do sekretarzyka i znowu próbować zaczęła.

Nadaremnie!

Irena wzięła wtedy ze stolika obok swoją cienką, batystową chusteczkę, owinęła nią klucz, i nerwowo, z całej siły, obróciła.

Lekki trzask rozległ się w ciszy pokoju, następnie wierzch sekretarzyka usunął się z powolnością.

Hrabina drgnęła.

Gdyby ktoś w zamku posłyszał, coby sobie pomyślał?

Wprawdzie, pieczęci nigdzie nie przyłożono, lecz w każdym razie, jakżeż wytłumaczonoby sobie jej czyn, który nie miał jednak cechy ani podejrzliwości, ani szpiegostwa.

Przestraszyła się: dziwne zmieszanie ją opanowało.

Przez chwilę, stała nieruchoma przed otwartym sprzętem.

Czy miała go zamknąć napowrót?.... Czy nie lepiej zrobi, gdy zamknie?

Im więcej myślała, tem bardziej się utwierdzała w przekonaniu, że przezorność nakazywała jej zamknąć natychmiast.

W każdym innym czasie, w każdej innej okoliczności, miałaby prawo patrzeć, szukać tam, tak samo, jak wszędzie gdzieindziej. Czy dzisiaj miała to prawo i czy żadne posądzenie na niej zaciężyć nie mogło?

Jednakże, Irena postanowiła, że będzie pisać; przykroby jej było wyrzec się tego.

Spojrzała na starożytny zegar, nakręcony od dwóch dni.

Pół do trzeciej.

Któż mógł czuwać o tak późnej godzinie w Machecoul?

Uczucie dumy twarz jej ożywiło.

— Ostatecznie — powiedziała sobie — chociaż by mnie ktoś tutaj widział, przy tym meblu, czy mógłby mnie posądzać o jakie nikczemne zamiary?... Chciałabym to widzieć!

Duma przez nią mówiła, lecz hrabina wolała w każdym razie nie być widzianą przez nikogo. Najlepszym tego dowodem, że zwolna, przesunęła się po posadzce i skierowała się ku jedynym drzwiom pokoju.

Popatrzyła w górę i na dół i zapewniła się, że staroświeckie rygle były zasunięte przez nią z wieczora.

Wróciła do sekretarzyka.

Wtedy dopiero spostrzegła, że półeczki wewnątrz były kurzem pokryte.

Woń stęchlizny ją uderzyła.

Widocznie mebel ten nie był otwierany od dawna.

W gardle ją załechtało.

Aby uniknąć kaszlu, napiła się parę łyków wody z karafki stojącej niedaleko i spojrzała do wnętrza sekretarzyka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

one, choć nie dają wszystkim ludom wszystkiego, były jednak korzystniejsze dla nich, niż dotychczasowe. Mowca zwalcza zapatrywanie, że oktrojowanie jest konieczne. Powracający z placu boju będą się domagali postępu, rozwoju materyalnego i duchowego wszystkich ludów, a to dla osiągnięcia wspólnego celu, którym jest wzmocnienie Austryi jako jednostki europejskiej.

Na tem obrady przerwano.

Na pismo dr. Dnestrjanskiego, że pragnie, aby także rozporządzenia na podstawie § 14 były w Izbie poddane dyskusyi, odpowiedział Prezydent, że dotąd nie było możności przydzielenia tych przedłożeń dotyczącym komisyom, ponieważ komisye te jeszcze nie są wybrane.

Na wniosek pos. dr. Tobisza uchwalono wybrać komisye z 52 członków dla przedyskutowania spraw będących w związku ze sprawą zasiłków.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia wybory do komisyi i dalszy ciąg pierwszego czytania prowizoryum budżetowego.

Wnioski i interpelacye.

Wnioski wnieśli następujący posłowie:

Pos. dr. Banaś w sprawie wynagrodzenia funduszów gminnych za większe agendy gmin w czasie wojny.

Posłowie Romańczuk, Kost Lewicki, Dnestrjanski i Singalewicz w sprawie przywrócenia zawieszonych w czasie wojny praw konstytucyjnych.

Pos. Eugeniusz Lewicki w sprawie zarządzeń wyjątkowych na polu administracyi sądowej i politycznej.

Pos. dr. Eugeniusz Lewicki w sprawie zmiany ustawy o zasiłkach i postępowania trybunału administracyjnego w tych sprawach.

Pos. Lew Lewicki, Kolessa, Petruszewicz i Stefanyk w sprawie położenia ukraińskich uchodźców z Galicyi i Bukowiny.

Pos. Smiłowski w sprawie zmiany § 60 noweli do kodeksu cywilnego.

Interpelacye wnieśli:

Pos. Dnestrjanski w sprawie ochrony praw języka ukraińskiego u władz powiatowych w Gródku.

Pos. dr. Głąbiński w sprawie stosowania prawa o zgromadzeniach we Lwowie.

Pos. Stapiński w sprawie przymusowego pociągania właścicieli małych gospodarstw wiejskich w Galicyi do uprawy dóbr dworskich.

Dr. Kost Lewicki w sprawie postępowania wobec Ukraińców przy udzielaniu urlopów na żniwa.

Pos. dr. Zahajkiewicz w sprawie gospodarczej odbudowy szeregu gmin w powiecie przemyskim i mościskim.

Pos. dr. Zahajkiewicz w sprawie postępowania komisarza rządowego w Stryju.

Pos. Dnestrjanski w sprawie upaństwowienia gimnazyum prywatnego w Jaworowie.

Pos. Stanek i dr. Łazarski w sprawie niedopuszczenia 6 słuchaczy narodowości polskiej do kontynuowania studyów na technice czeskiej w Pradze.

Pos. Reitzes i dr. Straucher w sprawie zakazu używania języka żydowskiego w listach podlegających cenzurze.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów prezydent Gross oznajmił, że poseł hr. Mikołaj Rey złożył mandat. Wobec tego prezydent zarządził powołanie jego zastępcy.

Sytuacya wojenna.

Na terenie, przez który w r. z. huraganem przemknęła ofenzywa austro-węgierska, rozwinęły się znowu zacięte walki. Tym razem atakującymi są Włosi, a za widownię obrali zapisane tak głęboko w pamięci płaskowyże „Sette communi“. Owych „Siedm gmin“ leży na plateau pomiędzy rzekami Astico (wypływa z Folgarii, a zdążając w kierunku południowym, dostaje się pod Arsiero) i Brenta (Valsugana) w prowincyi Vicenza. Wszystkie razem liczą 26.000 mieszkańców, uważanych za resztki jakiegoś niemieckiego szczepu, który aż tu się zapędził. Jak wiadomo, w r. z. linie austro-węgierskie po zbliżeniu się już do górno-włoskiej równiny, skutkiem zdarzeń na froncie wschodnim, zostały napowrót wstecz przełożone w teren lepiej odpowiadający celom obrony. Od tego czasu część owych „Sette Communi“ pozostaje w posiadaniu Austro-Węgier.

Zgoła niespodzianie dnia 10 b. m., po artyleryjskiem przygotowaniu rozpoczął się atak 6 armii włoskiej na przestrzeni 20—25 klm., pomiędzy Asiago i Brentą. Przebieg pierwszego zaraz dnia bitwy dał wyniki pomyślne dla oręża austro-węgierskiego. Rozbił się w niwecz szturm nieprzyjacielski. Tam, gdzie ważyły się losy, następowało niebawem stanowcze przechylenie szali na stronę wojsk austro-węgierskich.

I tak udało się Włochom kosztem ogromnych ofiar wtargnąć w okolicy na północnyzachód od Assiago do okopów przeciwnika. Lecz zaledwie krótką chwilę dano im radować się, niewielkim zresztą, sukcesem. Już nad wieczorem sromotnie uchodzić musieli i ani ślad po nich nie pozostał.

Ogniskami walki była przestrzeń pod Casara Zebio i przestworza góry Forno, gdzie ze szczególną zaciętością bój kipiał. Dzielność wojsk austro-węgierskich, ich męstwo i niezłomna moc oporu, udaremniły skuteczność wszelkich zakusów. Owa Casara, domek alpejski leży na stoku Monte Zebio, w wysokości 1706 m. Szczyt zaś góry znajduje się w oddaleniu 7 klm. od Assiago i sięga wysokości 1778 m. Jeden z grzbietów Monte Zebio zwraca się ku północy w tamtej właśnie stronie, o 6 klm. dalej, wznosi się do wysokości 1912 m. Monte Forno.

Widownia walk, o których tu mowa, przedstawia teren przeważnie skalisty, warunki więc naturalne niezbyt sprzyjały starciom.

Niemniej bezowocny przebieg miały nieprzyjacielskie ataki w Valsugana, gdzie odparto je w znacznej części już ogniem artyleryi. W niektórych punktach wszakże przyszło do walki z bliska, a wynik i tutaj pozostał ten sam: niepomyślny dla Włoch.

Przeskok ofenzywy włoskiej z nad Isonza na płaskowyże między Astico i Brentą rzuca światło niepomyślne na strategię Cadorny. Gwałtowny zapęd w stronę Tryestu nie wywalczył sobie powodzenia, został złamany. Jeśli Włosi teraz ostatkami sił goniąc, przenieśli się na front od tamtego tak odległy, to widocznie stracili nadzieję poprawienia swej sytuacyi nad Isonzem. Gdyby równocześnie uderzyli byli i tu i tam, to niewątpliwie mieliby lepsze widoki. Ale widocznie brakło im sił dla takiej równoczesnej akcyi, nie osiągnąwszy więc celu głównego, pragnęli bodaj ubocznym wynagrodzić to sobie sukcesem. Przykro im bowiem pomyśleć, że wrócą do domu z próżnemi rękami.

W każdym razie to „spuszczenie z tonu“, obniżenie aspiracyj, jest szczegółem bardzo charakterystycznym. Nieopatrznie podjęta ofenzywa przyprawiła Włochów o tak ciężkie straty, że obecnie trudno im przyjdzie podtrzymywać nadal akcyę zaczepną. Z dywizyj, jakie mieli do rozporządzenia bój poczynając tym razem, połowa przepadła, stopniała bez śladu w ogniu walki. Część pozostałych zastępów może nadal być użyta na froncie Isonza, inne trzeba będzie chyba wycofać dla uzupełnienia. Wojska, które dotąd nie stawały w ogniu, zapełnią zepewne 6 armię włoską. Siłę ich obliczają na 10—12 dywizyj. Wzmocnienia potrzebuje również artylerya, jakkolwiek na froncie tyrolskim pojawiły się również francuskie i angielskie baterye.

Po tych uzupełnieniach Włosi — być może — raz jeszcze pokuszą się o szczęście. Możliwość ta wcale nie przeraża wojsk austro-węgierskich. Dotychczasowe ofenzywy włoskie dały im sposobność poznać dobrze własną swą siłę i to przeświadczenie najlepsza jest rękojmią, że także dalsze ataki włoskie nie doprowadzą mieprzyjaciela do upragnionego celu.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 12 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 12 czerwca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

W Galicyi wschodniej ponownie wzrosła czynność artyleryi nieprzyjacielskiej i lotników.

(Z włoskiego teatru wojny).

Walki na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin trwają dalej. Ataki Włochów skierowane były głównie przeciw Monte Forno, Monte Chiesa i wzgórzom granicznym na północ ztamtąd. W południowej części tego obszaru ataki te złamano już w godzinach popołudniowych ogniem działowym. Na grzbiecie górskim nadgranicznym wojska nasze sparowały silne natarcia nieprzyjaciela walką na bagnety i granaty ręczne. Około północy nieprzyjaciel między Monte Forno a pasmem granicznem ponownie znacznemi siłami ruszył do ataku. Wysiłki jego znowu pozostały bezskuteczne.

Zresztą na froncie włoskim nic nowego.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Włoska eskadra lotnicza obrzuciła bombami Durazzo. Zabito kilku Albańczyków.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 12 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 12 czerwca

(Wschodnia widownia wojny).

Nad Dźwiną, koło Smorgonia, Baranowicz, a szczególnie koło Brzeżan i nad Narajówką czynność bojowa znowu stała się żywsza.

Front macedoński: Między jeziorem Presba a wschodnią Cerną, jakoteż od prawego brzegu Wardaru aż do jeziora Dojran była czynność artyleryi żywsza, niż w ostatnim czasie.

W miesiącu maju, obfitującym we wzmożone czynności bojowe, także siły zbrojne napowietrze osiągnęły większe sukcesy przy spełnianiu swych wielostronnych zadań. Obok lotników bojowych i lotników piechoty, szczególnie dobrze spisali się także lotnicy artyleryi, niezbędni przy kierowaniu ogniem i obserwacyi, których działalność skutecznie uzupełniała obserwacya przy pomocy balonów na uwięzi. Straciliśmy na Zachodzie, na Wschodzie i na Bałkanach 170 samolotów i 9 balonów na uwięzi. Z pośród strąconych samolotów nieprzyjacielskich 114 spadło za naszemi liniami, a 148 za stanowiskami nieprzyjacielskiemi, co wyraźnie zauważono. Oprócz tego nieprzyjaciele utracili 26 balonów na uwięzi a jeszcze 23 samolotów, które walką zmuszono do lądowania.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska ks. Ruprechta: Na wybrzeżu flandryjskiem była wieczorem wzmożona czynność artyleryi koło Ypern i na południe od Douves. Wieczorem zaatakowała angielska kawalerya nasze linie na wschód od Messines. Powróciły z niej tylko niedobitki. Na południe ztamtąd koło posiadłości Kruis odparto przeciwatakiem natarcie piechoty. W Artois, szczególnie w łuku Lens, jakoteż na południe od niziny Scarpe była czynność ogniowa ożywiona. Koło Fromeles i Neuvechapelle oraz koło Arleux odparto posuwające się naprzód angielskie oddziały wywiadowcze.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Francuzi wykonali pięć przeciwataków na rowy, które zdobyliśmy natarciem w dniu 10 czerwca na zachód od Cerny. Wszystkie te przeciwataki francuskie nie powiodły się wśród wielkich strat dzięki naszemu ogniowi i po walce z bliska. Walka artyleryi doszła do większego napięcia tylko przejściowo na północ od Vailly i na wzgórzu Zimowem. We wschodniej Szampanii nie powiodły się francuskie natarcia wywiadowcze koło Tahure i Vauquois.

Grupa wojska ks. Albrechta: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

Chaos bez końca.

Wedle prywatnych wiadomości, jakie nadeszły z Petersburga, okręty floty bałtyckiej dyslokowane zazwyczaj w Kronsztadzie ostrzeliwały Petersburg.

Corr. della Sera dowiaduje się, że Petersburg stoi wobec nowych groźnych wypadków. Oddziały marynarzy udały się do Oranienbaumu pod Petersburgiem, aby zmusić tamtejszą załogę do złączenia się z ruchem kronsztadzkim. Przyszło do starcia. Marynarze kronsztadzcy zagrozili ostrzeliwaniem Oranienbaumu, na co załoga jednego z miejscowych fortów oświadczyła, że nawzajem ostrzeliwać będzie Kronsztadt. Wśród tego przerażenie wywołały w Petersburgu tajemnicze pożary, o których wzniecenie tłum podejrzywa klasy posiadające. Zdarzyły się próby pogromów, skierowanych przeciw bogatym. Wśród rozruchów lud aresztował jednego generała i wielu oficerów.

Do Sztokholmu donoszą: W Moskwie odbył się tymi dniami pogrzeb anarchisty Bełkowa, zastrzelonego przez milicyanta. Tysiące pospieszyły za karawanem. W pochodzie niesiono sztandary i tablice z napisami: „Wszystka ziemia dla włościan, wszystkie fabryki dla robotników!“ Pochód zmuszał także oficerów do zdejmowania czapek. Ostatecznie przyszło do bójek, w których pokaleczono wiele osób.

Z pobytu Kiereńskiego na froncie opowiadają następujący epizod: Po wojowniczym duchem nacechowanej przemowie ministra zapytał jeden z żołnierzy, czy ofenzywa potrzebna jest także do utwierdzenia wolności, Kierenskij odparł, że co do ofenzywy rozstrzyga naczelna komenda. Niezadowolony tą odpowiedzią zauważył żołnierz, iż w razie ofenzywy żołnierze rossyjscy wyginą, a dla zmarłych wolność i mienie żadnej nie przedstawiają wartości. Oburzony minister przywołał komendanta pułku i rozkazał, by owego żołnierza wytrącono z armii, gdyż nie wart nosić broni, kto nie chce bronić ojczyzny.

Mianowanie Brusiłowa szefem sztabu generalnego poprzedziły długie pertraktacye pomiędzy generałem a rządem tymczasowym. Brusiłow oświadczył, że posterunek przyjmie tylko pod tym warunkiem, iż zarówno rząd, jak Rada robotników i żołnierzy poręczą mu swobodę działania w akcyi, której celem byłoby przywrócenie dyscypliny, zaprowiantowanie wojska, ściągnięcie amunicyi i t. d. Rada robotniczo-żołnierska zrazu nie chciała zgodzić się na to. Ostatecznie doszedł do skutku kompromis.

Aleksiejew pożegnał wojska rozkazem dziennym, w którym stwierdza, że w ciągu całej wojny doszedł do niezłomnego przekonania w Boską Opatrzność i misyę rossyjskiego narodu, jakoteż w dzielność rossyjskiego żołnierza. Trwa on w tej wierze także obecnie, mimo, że potęga militarna Rossyi została zachwiana. Bez tej wiary życie byłoby dlań nie do zniesienia.

Źródła wiarygodne twierdzą, że również naczelny komendant wojsk rossyjskich na froncie północnym gen. Dragomirow podał się do dymisyi, której wszakże rząd prowizoryczny nie przyjął. Mają nadzieję, że Dragomirow da się jeszcze nakłonić do cofnięcia dymisyi, gdy otrzyma zapewnienie, iż wojska jego zostaną wzmocnione i że uwzględni się jego żądania co do dostawy amunicyi, jakoteż prowiantu. Przytem Dragomirow domaga się, by go w pewnej mierze uniezależniono od Brusiłowa, przez prawo bezpośredniego znoszenia się w kwestyach strategicznych z ministerstwem wojny rządu prowizorycznego.

Wedle informacyj *Petit Journalu, attachés* wojskowi mocarstw *entente'y* powrócili z głównej kwatery Brusiłowa do Petersburga. Prasa petersburska pokrywa zupełnem milczeniem sprawę ofenzywy.

Gazette de Lausanne uważa Rossyę za straconą dla czwórporozumienia. Jako dowód rozprzężenia podaje wiadomość, że świeżo znowu zbuntowały się 4 pułki VII. armii.

Rossyjski minister skarbu, twierdzi lugduński *Progrès*, nosi się z zamiarem rozpisania przymusowej pożyczki wewnętrznej w wysokości 10 miliardów rubli.

Ze Sztokholmu donoszą do *Allgemeen Handelsblad* pod datą 2 czerwca: Rossyjski rewolucyonista, który bawił w Sztokholmie, oświadczył w rozmowie, że przedstawiciele komitetu Rady robotników i żołnierzy zwiedzili w kwietniu rozmaite odcinki frontu. Delegaci ci użalali się na brak sympatyi, z jakim spotkali się u oficerów wyższych stopni. Zauważyli oni szczególnie brak środków żywności i amunicyi na froncie. W głównych kwaterach rozmaitych komend na froncie uderzył delegatów znaczny zastęp przeciwników rewolucyi a zwolenników obalonego rządu. Żołnierze cierpią z powodu złego odżywiania na szkorbut. W drugim korpusie kaukazkim zastąpiono komendanta zdecydowanym demokratą, lecz ten został skrytobójczo zamordowany. Na demokratycznych oficerów zwracają komendanci baczną uwagę. Delegaci odnieśli wrażenie, że większość wyższych oficerów jest wrogo usposobiona dla nowych prądów wolnościowych i niezawisłościowych rossyjskiego narodu.

WOJNA.

Najwyższy rozkaz dzienny.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Najj. Pan wydał Najwyższy rozkaz dzienny, w którym podnosi wielkie powodzenie, z jakiem zwalczono w czasie wojny zarazy, przez co zaoszczędzono ludom ciężkich ofiar.

Lekarze pracując z wielkiem poświęceniem, zdołali dokonać tego dzieła. Wielu z nich zginęło w walce z zarazami.

Najj. Pan wyraża wszystkim lekarzom którzy byli czynni przy zwalczaniu zaraz, nieograniczone podziękowanie i uznanie, przedewszystkim zaś naczelnym lekarzom wojskowym i komisyom sanitarnym. Również dziękuje Monarcha wydziałom lekarskim, które wychowały lekarzy mających tak wysokie poczucie obowiązków zawodowych.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 12 czerwca wieczorem: We Flandryi chwilowo żywsza walka ogniowa. Na południowy zachód od Lens złamano w walce z bliska atak angielski. Poza tem nic ważnego.

Odpowiedź rządu angielskiego.

W odpowiedzi rządu angielskiego na notę rossyjską w sprawie celów wojennych

sojuszników, powiedzianem jest między innemi: Anglia nie rozpoczęła wojny w celach zdobywczych i nie prowadzi jej dalej w celu zdobyczy. Zamiarem jej było bronienie egzystencyi własnego kraju i wymuszenie poszanowania dla umów międzypaństwowych. Do tych celów przyłączyło się jeszcze oswobodzenie ujarzmionych przez obce panowanie ludów. Rząd angielski cieszy się, że wolna Rosya zapowiedziała, iż ma zamiar oswobodzenia Polski, nie tylko Polski, nad którą panowała dawniej rossyjska autokracya, lecz także i Polski będącej pod panowaniem niemieckich cesarstw. Demokracya angielska życzy Rossyi pełnego powodzenia tego kroku.

KRONIKA.

Lwów, 13 czerwca 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Czwartek (14 czerwca):
Bazylego. — Przedzimira. — Ewcharista.
Wschód słońca o godzinie 3·18 rano, zachód słońca o godzinie 7·30 po południu
Temperatura o godzinie 12 w południe + 24 C.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Zamianowani zostali: kapitanami, porucznicy: Walter Hinghofer 11 p. haubic polowych, Leon Schenbrein 10 p. haubic polowych, Dezydery Szedlacsek 31 p. dział polowych, Wiktor Rychlik, nadkompl. w 30 p. dział polowych, przydzielony do służby w obr. kraj., Paweł Pfohl 3 p. dział polowych, Franciszek Schimbersky 33 p. dział polowych, Teodor Reiter 11 p. haubic polowych, Maksymilian Petters, nadkompl. w 10 p. haubic polowych, przydzielony do służby w obr. kraj. Maksymilian Angielis 3 p. dział polowych, Rudolf Biedermann 32 p. dział polowych, Aloizy Zedniček 32 p. dział polowych, Aloizy Schimek 10 p. haubic polowych, Ferdynand Komposcht 32 p. dział polowych, Godwin Brumowski 8 dyw. art. konnej, Eugeniusz Dąbrowski 2 p. haubic polowych; porucznikami, podporuczniey: Fryderyk Mattesich 3 p. dział polowych, Gwido Schwab 28 p. dział polowych, Jan Durski 30 p. haubic polowych, Fryderyk Karrer 33 p. dział polowych, Rudolf Weidlich 11 p. haubic polowych, Franciszek Motschka 2 p. dział polowych i Otto Pehsinger 30 p. dział polowych; podporucznikiem, chorąży Franciszek Röthel 11 p. haubic polowych.

— **Mianowania w c. k. obronie krajowej.** Zamianowani zostali podporucznikami chorążowie: Antoni Schindelař 32 p. strzelców, Alfred Schindelar 16 p. strzelców, Karol Kilian 34 p. strzelców, Gustaw Feilhauer 18 p. strzelców, Józef Hanke 18 p. strzelców, Herman Piffl 16 p. strzelców, Robert Fiedler 19 p. strzelców, Wacław Riedl 33 p. strzelców, Bruno Zwinger 20 p. strzelców, Henryk Gazda 31 p. strzelców, Adam Piasecki 36 p. strzelców, Józef Lang 22 p. strzelców, Franciszek Kutin 30 p. strzelców, Ryszard Pokorny 35 p strzelców i Leon Krzyżanowski 17 p. strzelców, Jan Hawran 3 p. strzelców ,konnych; rezerwowymi porucznikami, rezerwowi podporucznicy: Teodezy Kozłowski 19 p. strzelców, Julian Szpunar 18 p. strzelców. Karol Feliks 20 p. strzelców, August Grimm 22 p. strzelców, Karol Deskovič 17 p. strzelców, Piotr Zwoliński 36 p. strzelców, Edward Ziarko 17 p. strzelców, Leopoid Suck 22 p. strzelców, Wacław Walas 18 p. strzelców, Wojciech Stepek 16 p. strzelców, Włodzimierz Hamal i Andrzej Błażejowski 18 p. strzelców, Jerzy Lupu 22 pp. strzelców, Ignacy Nuckowski 34 p. strzelców, Grzegorz Krzyżanowski 22 p. strzelców, Ludwik Haha 16 p. strzelców, Karol Morgenstern 22. p. strzelców, Izaak Schrager 36 p. strzelców, Ludwik Horwath 18 p. strzelców, Erwin Polk 31 p. strzelców, Franciszek Lindenthal 32 p. strzelców, Wiktor Jedlička i Rudolf Modelhart 20 p. strzelców, Wilhelm Engelhardt 18 p. strzelcow, Kamil Zatera 32 p. strzelców, Otto Hargersheimer 18 p. strzelców, Bogusław Kohout 32 p. strzelców, Cyryl Lostak 33 p. strzelców, Adam Fryda 31 p. strzelców, Klemens Budil 34 p. strzelców, Edmund Falkner 34 p. strzelców, Edward Grunge 36 p. strzelców, Stanisław Piotrowski i Bazyli Seneńki 19 p. strzelców.

— **Odznaczenia w c. k. żandarmeryi.** W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności I klasy: wachmistrz Mieczysław Józef Nawrocki: srebrnym medalem waleczności II klasy: wachmistrze Franciszek Majcher Aloizy Panzirsch. Adolf Künstler i Andrzej Brix, zastępcy wachmistrza Teodor Makojda, Franciszek Pokorny, Mikołaj Wojdyło, Ludwik Lanikowski, Daniel Klepacz, Gabryel Steckiw, Michał Hołówka, Stanisław Gerecki, Józef Owczar, Antoni Horodyński i Grzegorz Zuban; bronzowym medalem waleczności: wachmistrz Paweł Hutyk, zastępcy wachmistrza Konstanty Moliński, Stanisław Węcławowicz, Władysław Czarnota, Dyonizy Nosiewicz, Ambroży Kozubowski, Prokop Laszczukiewicz, Jan Jużkow, Jan Cholewa, Stefan Warecki, Józef Gut, Józef Wątorek, Paweł Kostyszyn, Michał Moskalik i Wawrzyniec Falkiewicz, wszyscy w 5 krajowej komendzie żandarmeryi.

— **Po dzień 9 czerwca b. r. zgłoszono w Banku Krajowym następujące subskrypcye na VI pożyczkę wojenną:**

	koron
Subskrypcya własna Banku krajowego	1,000.000
Fundusz emerytalny urzędników Banku krajowego	100.000
Zakład ubezpieczeń robotników od wypadku	900.000
(w Banku Przemysłowym nadto	300.000)
Krajowa Centralna Kasa dla Spółek rolniczych	500.000
Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych	300.000
976 subskrybentów przez Kasę oszcz. miasta Sambora	300.000
Pow. Kasa oszcz. w Ropczycach	200.000
12 różnych przez pow. Kasę oszczęd. w Ropczycach	221.700
Baruch Schmindling przez Kasę oszczęd. w Ropczycach	28.000
Kasa oszcz. m. Rzeszowa	150.000
44 Spółki oszcz. i poz. przez Kraj. Centr. Kasę	118.900
Pow. Kasa oszcz. w Tarnobrzegu, subs. własna	61.000
17 różnych przez Pow. Kasę oszcz. w Tarnobrzegu	16.950
Hr. Szczepan Tarnowski przez Kasę oszcz. w Tarnobrzegu	10.000
Pow. Kasa oszcz. w Gródku Jagiellońskim	30.000
Kasa oszcz. m. Krosna	30.000
„ „ „ Sokala	25.000
Przez Kasę oszcz. m. Sokala: 52 subskrybentów	87.000
Kasa zaliczkowa i oszczędności Żółkwi	10.000
Tow. zaliczkowe w Radziechowie	10.000
Tow. zaliczkowe w Jarosławiu	5.000
„ „ „ Krośnie	5.000
Stanisław hr. Badeni (łącznie z poprzedniemi 300.000)	100.000
Helena Laise	25.000
Dr. Władysław Kraiński	20.000
Oskar Schnell	10.000
Cyryl Czarkowski-Golejewski	10.000
Włodzimierz Czajkowski	5.000
23 subskrybentów na mniejsze kwoty	86.400
Nadto zgłoszone w Filii w Krakowie	1,094.000

— **W sprawie mąki i chleba dla Lwowa.** Na wczorajszem posiedzeniu komitetu aprowizacyjnego m. Lwowa zastępca komisarza rządowego dr. Schleicher udzielił zupełnie uspokajających informacyj co do zaopatrzenia miasta w chleb i mąkę. W bieżącym tygodniu wydaje się mąkę białą kuchenną. Jeżeli zarząd miasta jeszcze w tym tygodniu otrzyma ustalony przez Namiestnictwo kontyngent mąki, zarządzi się natychmiast podwyżkę racyi chleba na 1000 gramów, zamiast jak obecnie 800 gramów. Jest nadzieja, że także w przyszłym tygodniu wydawaną będzie biała mąka kuchenna.

Równocześnie należy zwrócić uwagę publiczności, że wystawanie od wczesnego ranka przed sklepami rejonowymi jest nieuzasadnione, ponieważ każdy musi otrzymać swoją część, tem bardziej, że tak Namiestnictwo, jak i zarząd miasta i władze wojskowe poczyniły wszystko, aby ustalony kontyngent rozdzielać regularnie mieszkańcom miasta.

— **Aprowizacya miasta.** Wczoraj po południu pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego dr. Schleichera, odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu aprowizacyjnego. Na porządku dziennym była sprawa zabezpieczenia dla Lwowa odpowiedniej ilości jaj na jesień 1917. Zarząd miasta zawarł umowę z Towarzystwem „Ovum“ w Krakowie, w sprawie dostawy 500 skrzyń jaj. Każda skrzynia zawiera 1400 jaj, czyli razem zabezpieczono dostawę w wysokości 700 tysięcy jaj. Równocześnie zawarto też umowę ze spółką zbytu jaj we Lwowie, celem zabezpieczenia dostawy takiej samej ilości jaj. Cena jednego jaja zakupionego w Towarzystwie „Ovum“ wynosi 29 h., w Spółce zbytu jaj we Lwowie 28½ h. Jaja będą konserwowane w specyalnie urządzonych basenach wapiennych. Co się tyczy ryzyka za jakość i ilość przyjmują spółki, ryzyko t. zw. wojenne przyjmuje zarząd miasta. Zauważyć należy, że ceny jaj z Polski są niższe, aniżeli ceny jaj krajowych. Z pewnych powiatów galicyjskich wywóz jaj jest niedozwolony, z innych znów pozwolenie można tylko z trudnością uzyskać.

W dalszym ciągu posiedzenia dr. Schleicher przedstawił sprawę zaopatrzenia miasta w opał. Nadzieje otrzymania węgla są bardzo małe, dlatego zarząd miasta poczynił już zawczasu starania, aby przez zakontraktowanie większej ilości drzewa zapobiedz brakowi materyału opałowego. W ostatnim czasie postanowiono zakontraktować 600 wagonów drzewa u p. Wołkowickiego w Dydiowie. Cała ilość 600 wagonów ma być w ciągu roku dostarczona. Niezależnie od tego zarząd miasta czyni starania, aby uzyskać pewną ilość węgla dla Lwowa.

Co się tyczy ziemniaków, zarząd miasta zwrócił się do Ministerstwa wyżywienia ludności z prośbą o umożliwienie zakontraktowania odpowiedniej ilości ziemniaków na przyszły rok. Ministerstwo wyżywienia zezwoliło na to, stawiając jednak granice, w których można to uczynić. Zarząd miasta przedłoży odpowiednie wnioski i kontrakty do dnia 25 b. m. Ministerstwu do zatwierdzenia. Zakontraktowana ilość ziemniaków będzie wolna od rekwizycyi.

— **Centralne biuro pośrednictwa pracy przy lwowskim departamencie Opieki legionowej** (Lwów, ul. Batorego l. 33) donosi nam o otwarciu z dniem 15 b. m. filialnych swych biur bezpłatnego pośrednictwa pracy dla Legionistów i ich rodzin w Kamionce strumiłowej, Mościskach, Stryju i Winnikach. Kierownictwo bezinteresowne tych biur objęli: w Kamiocе strumiłowej p. August Czosnykowski, kierownik szkoły ludowej męsk., w Mościskach p. Leszek Krzyszkowski, kierownik tamt. Pow. Biura pośrednictwa pracy, w Winnikach p. Stanisław Kaczkowski poczmistrz i miejscowy komisarz rządowy, w Stryju p. Maryan Wróbel, kierownik Pow. Biura pośrednictwa pracy.

Działalność tych Biur rozciąga się na odnośne okręgi sądowe. Pracodawców i poszukujących pracy, którzy mieszkają w obrębie działalności wyżej wymienionych biur, uprasza się o zwracanie się w sprawach pośrednictwa pracy przedewszystkiem do tych biur celem zapewnienia im rozwoju i sprowadzenia koniecznej i tak pożądanej decentralizacyi agend lwowskiego biura.

Bliższe adresy biur i godziny urzędowe podane będą do wiadomości publicznej po porozumieniu się z kierownikami biur.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie tego zawiadomienia.

— **Towarzystwo filologiczne.** Dnia 4 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Tow. filologicznego. Po dłuższej dyskusyi nad sprawozdaniem przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: prezesem wybrano prof. Uniwersytetu dr. Stanisława Witkowskiego, wiceprezesem dyr. dr. Wincentego Smiałka. Do wydziału weszli: dr. A. Bednarowski, radca Fiderer, prof. Graszyński, radca Dworu Kruczkiewicz, prof. Sinko, prof. Skarbiński, dr. Smolka, dr. E. Urich.

Nowo wybrany prezes przedstawił trudności finansowe Towarzystwa, wywołane wojną, a następnie odpierał ataki, skierowane przeciw filologii klasycznej na ostatnim Zjeździe Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Krakowie.

Nad poruszonemi przez niego sprawami wywiązała się żywa dyskusya.

— **Zajęcie wełny owczej.** Na mocy rozporządzenia Ministerstwa handlu z 28 maja 1916 D. u. p. Nr. 156 zakazane zostało w całej Austryi nabywanie wełny owczej z wolnej ręki. W myśl rozporządzenia Ministerstwa wojny Nr. 3256 z r. 1917 utworzona została w Krakowie dla Galicyi i Śląska Centrala dla zbioru wełny pod wojskowym zarządem porucznika Alberta Rotta. Wolna sprzedaż wełny jest w myśl powyższego rozporządzenia surowo wzbroniona i każde sprzeciwiające się temu postępowanie będzie surowo karane. Wełnę owczą należy z tem tymczasowo przechować aż do wydania bliższych zarządzeń przez Centralę zbiorną w Krakowie. W najbliższych dniach podany zostanie czas i miejsce, kiedy i gdzie należy wełnę odstawić.

— **Egzamin dojrzałości** w II. gimnazyum we Lwowie odbył się dnia 8 b. m.; do egzaminu zgłosiło się 6 uczniów publicznych i 1 eksternista. Egzamin zdało z odznaczeniem 3, jednogłośnie 4. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Dresdner Robert (z odzn.), Litwak Józef (z odzn.), Rapp Marcin, Schmalenberger Henryk, Weinberger Artur, Weinreb Mojzesz (z odzn.), Menkes Józef (ekst.)

W terminie wcześniejszym otrzymali świadectwo dojrzałości powołani do wojska uczniowie: Ehrlich Jozue, Flunt Władysław (z odzn.), Hubel Rubin, Maler Zygfryd, Wudy Oskar.

— **Wpisy i egzamina wstępne** na kurs przygotowawczy i kurs I. Seminaryum nauczycielskiego męskiego T. S. L. w Białej odbędą się przed wakacyami dnia 30 czerwca 1917, a po wakacyach dnia 1 września 1917, w kancelaryi zakładu (ul. Komorowicka 27, parter). Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo fizycznego uzdolnienia, wystawione na przepisanym blankiecie przez lekarza rządowego. (Blankietu może dostarczyć dyrekcya). Kandydaci, którym brak kilku miesięcy, mogą uzyskać dyspenzę do sześciu miesięcy. Zgłaszający się do egzaminu wstępnego na kurs I. winni przedłożyć gotowe rysunki i wykazać się słuchem muzykalnym. Do przyjęcia na kurs przygotowawczy wymagany jest ukończony 14 rok życia, do przyjęcia na kurs I. 15 rok życia. W zakładzie udziela się na podstawie osobnego zezwolenia w szerszym zakresie nauki języka niemieckiego. Ubodzy, a pilni uczniowie uzyskać mogą stypendya pedagogiczne tak jak w zakładach rządowych, względnie utrzymanie w bursie. Zakład ma prawo publiczności, a świadectwa roczne jak i dojrzałości są równoznaczne ze świadectwami seminaryów rządowych. Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya ustnie lub pisemnie (za zwrotem marki).

— **Wieczór koncertowy.** Dnia 16 bm. odbędzie się we Lwowie, w sali Kasyna wojskowego przy ul. Fredry, nadzwyczaj zajmujący wieczór koncertowy. Zespół, w którego skład wchodzą artyści: czelista prof. Sulzer, skrzypek prof. Drdla, śpiewaczka Opery nadwornej Paldo i pianista Bruno Eisner, urządzi koncert z programem pierwszorzędnym. Część dochodu przeznaczona jest na cele opieki wojennej Koncert będzie powtórzony d. 17 b. m. Początek obu koncertów o godz. 8 wieczorem. Bilety sprzedaje księgarnia polowa komendy 2 armii i księgarnia p. Altenberga.

— **Zakaz przyjmowania pakietów pocztowych do Turcyi** przedłużony został na czas nieograniczony.

— **Ruch pakietowy między Austryą i Belgią.** Wedle reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 22/5 b. r. dopuszczony został ruch pakietowy także do miejscowości Couvin, Laroche i Waulsort.

† **Henryk Nennel,** redaktor c. k. Biura korespondencyjnego, kierownik Filii krakowskiej, zmarł wczoraj nagle w Krakowie, podczas pracy biurowej, przeżywszy lat 39.

— **Zmarli:** we Lwowie, Karol Werner, kupiec, w 67 r. życia;

w Wiedniu, Władysław hr. Baworowski, właściciel dóbr, w 76 r. życia.

— **Upadek z drzewa.** Dwunastoletni Mieczysław Strzelecki, bawiąc na wycieczce w Brzuchowicach, wylazł na sosnę, celem zerwania szyszek. Straciwszy jednak przy zrywaniu ich równowagę spadł na ziemię i złamał prawą nogę. Chłopca odwieziono do tutejszego szpitala powszechnego.

— **Uwięzienie oszustów.** Tutejsza policya aresztowała i odstawiła do więzienia sądu krajowego karnego posługacza kolejowego Franciszka Twaroga i majstra szewskiego Józefa Todta, którzy wymusili u szynkarza Kanarienvogla, przy placu Unii Brzeskiej, kwotę 1000 K, grożąc mu uczynieniem do władz doniesienia, iż do piwa dolewa wody.

— **Zgubiono:** pulares, zawierający 200 K. i rozmaite dokumenty, opiewające na nazwisko Jakóba Brucka.

— **Maloletni zbiedzy.** Do tutejszej policyi wpłynęło doniesienie, że z domu swej matki zbiegli przed kilku dniami 12 letni Stefan i 10 letni Michał Hyczkowie.

— **Kino „Czerwonego Krzyża“** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, wyświetla nadzwyczaj dobrany i urozmaicony program, w skład w którego wchodzą następujące obrazy „Porzucone dziecko“ wstrząsający dramat w 3 aktach, „Pies na rozdrożu“ komiczne, „Aleja westchnień“ komedya i „Tygodnik wojenny“, aktualne zdjęcia z placu boju.

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 34, wyświetla od wtorku, dnia 12 czerwca, do czwartku, dnia 14 czerwca b. r. olbrzymi dramat kryminalny w 3 aktach p. t. „Doniosłe zdarzenie“. Na uzupełnienie tego programu składają się następujące obrazy: „Proszę uprzejmie“, komiczne, „Pokój w miłości“, bardzo dobra komedya.

Kronika prowincyonalna.

§ Pierwszy egzamin dojrzałości w c. k. gimnazyum w Brzozowie odbył się w dniach 5 i 6 b. m. pod przewodnictwem dyrektora zakładu. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Banach Stanisław (z odzn.), Kolanko Tadeusz, Krzemiński Józef, Krzyściak Adam, Kwaśny Władysław, Lenart Stanisław Bolesław, Leń Franciszek (z odzn.), Liesehówna Helena Stanisława pryw. (z odzn.), Rychlewicz Władysław (z odzn.), Smoleń Franciszek (z odzn.), Wojtasiewicz Michał Walenty. Nie reprobowano żadnego kandydata.

Kronika zagraniczna.

* Echa trzęsienia ziemi. Z Paryża telegrafują: Poselstwo Republiki San Salvador donosi, że wskutek trzęsienia ziemi zginęło 40 osób, a około 100 zostało zranionych. W stolicy nie było ofiar.

Notatki literacko-artystyczne.

X. Prévost. „Historya Manon Lescaut i kawalera des Grieux“. Przełożył Boy. Kraków. G. Gebethner i Sp.

(z. s.) W licznym szeregu dzieł literatury francuskiej, jakie Tadeusz Żeleński (Boy) w do-

skonałych przekładach przyswoił już piśmiennictwu naszemu, wiek XVIII. reprezentowany jest przez kilka utworów typowych, udatnie charakteryzujących epokę, w której powstały. Ciekawą ich grupę powiększyła w dniach ostatnich powieść abbé Prévost'a „Manon Lescaut“, posiadająca po dziś dzień urok niezwykłej świeżości, jednającej jej czytelników, jakkolwiek pod każdym względem, równie w treści, jak w formie, nie pozostaje w żadnym prawie związku z najnowszą twórczością francuską naszych czasów. Nie można jej zaliczyć do kategoryi romansów psychologicznych, chociaż bardzo wiernie maluje namiętność, pożerającą dusze dwóch istot w sobie rozkochanych i popychającą obie do najnikczemniejszego upodlenia, a jednak nie pozbawiającego je niezaprzeczonego wdzięku i pewnej szlachetności. Bohaterka, pomimo rozpustnej lekkomyślności i żądzy strojenia się w wykwintne szaty i klejnoty, oraz opływania w dostatkach i zbytku, niepodobna wcale do kurtyzan dzisiejszych, kocha szczerze i poniekąd umie nawet poświęcać się dla ukochanego; kochanek jej zaś — chociaż oszust i szuler, żyjący niekiedy nawet z wyłudzanych przez kochankę pieniędzy — nie jest przecież dzisiejszym sutenerem, ani Alfonsem. Tragiczne przygody obojga, jakkolwiek nie rozmijają się wcale z prawdopodobieństwem i rzeczywistością, w technice i artystycznem ich ujęciu, nie noszą na sobie cechy nowoczesnego realizmu. Słowem całość, w swoim staroświeckim sentymentaliźmie i moralizatorstwie, w s kicowem i pośpiesznem uplastycznianiu zdarzeń i charakterów, w budowie niezmiernie prostej i pozornie nie kunsztownej, a przecież wypełnionej na wskróś interesującym i artystycznym wątkiem, jest dziełem nie posiadającem żadnej niemal wspólności z belletrystyką XIX i XX wieku, a jednak — zwłaszcza we Francyi — ciągle jeszcze popularnem i czytywanem z upodobaniem przez najszersze koła społeczeństwa.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godz. 7·30 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla.— W piątek o godzinie 7·30 wieczorem (nowość) „Biały kaptur“, (Szarlotta Corday), sztuka w 4 aktach z czasów rewolucyi francuskiej St. Kozłowskiego, z Wandą Siemaszkową w roli Szarlotty Corday. — W sobotę o godzinie 3·30 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Aleksanara Fredry. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Schuberta, muzyka Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Fr. Bedlewicza i Tad. Łowczyńskiego.

Wieczór współczesnej liryki kobiecej.

Daleko poza ramy zwykłej produkcyi deklamacyjnej wybiegł wczorajszy „Wieczór współczesnej liryki kobiecej“ urządzony w sali Towarzystwa muzycznego. Tak pięknie i celowo ułożonego programu nie widzieliśmy już dawno, wykonanie zaś jego stało na wyżynie, mogącej zadowolić nawet najwybredniejszy smak. To też wykwintna publiczność opuszczając salę była pod silnem wrażeniem i słyszało się głosy, iż Wieczory takie powinny być urządzane częściej, skoro się posiada tak niepoślednich wykonawców. Konferencya literacka, deklamacya i ilustracya muzyczna — wszystko to złożyło się na całość żywą i piękną, która w skupieniu utrzymywała uwagę słuchających, dając im plastyczny i tak głęboko przemawiający obraz współczesnej naszej liryki kobiecej.

Krytykowi miło jest podkreślić, iż wczorajszy Wieczór należał do najbardziej udałych tego rodzaju imprez artystycznych, jakie odbyły się w ostatnim sezonie. Był w tem wszystkiem jakiś styl, jakaś myśl przewodnia, smak artystyczny i wytknięty cel, który osiągnięto w sposób zasługujący na duże uznanie.

O współczesnej liryce kobiecej mówił głęboki krytyk i autor świetnej „Współczesnej poezyi francuskiej“ Jan Szarota, dając na wstępie, krótki, treściwy obraz obecnej produkcyi poetycznej kobiet z zaznaczeniem najważniejszych i najciekawszych jej momentów. Podkreśliwszy główne, istotne cechy, wyróżniające lirykę kobiecą polską od liryki kobiecej innych narodów i wskazawszy wyższość tej liryki tak pod względem formy jak i treści specyalnej, tkwiącej w organizacyi psychicznej kobiety polskiej, prof. Szarota przeszedł następnie do omówienia twórczości kilku poetek, których utwory wybrano do oddeklamowania na tym Wieczorze. Jak na barwnym ekranie przesunęły się sylwetki Konopnickiej, Zawistowskiej, Kazeckiej, Ostrowskiej i Wolskiej, a każda z tych sylwetek to była zamknięta w wytwornych ramach synteza, uplastyczniająca to, co jest najistotniejszego i najciekawszego w poezyach tych autorek i co je wyróżnia. Nie pominął autor najdrobniejszych szczegółów, poddając głębokiej analizie nie tylko treść, ale i rodzaj formy wypowiadania się poetek i wykazując na przykładach, jak forma ta doprowadzona często do skończonego piękna muzycznego, nie służy tylko do pokrycia pustej frazeologii, lecz mieści w sobie cały świat duszy kobiecej, tak odrębny, inny, a tak niezmiernie ciekawy i przemawiający.

Subtelne, głębokie wywody prof. Szaroty nagrodzono hucznymi oklaskami

Wyjaśnieniem i podkreśleniem tych uwag była interpretacya utworów omawianych poetek przez znaną recytatorkę Maryę Dewiczową. Jej to w głównej mierze przypisać należy sukces wczorajszego wieczoru. Wiedzieliśmy, że to artystka-recytatorka b rdzo uzdolniona, nie przypuszczaliśmy jednak, nie mając sposobności już dawno jej słyszeć, że to talent aż tak dalece wybitny, uposażony we wszystkie warunki, talent w tym kierunku wszechstronny, wsparty o dużą intuicyę twórczą, która markuje się wyraźnie w pojmowaniu stanów psychicznych interpretowanych autorek. Nie ma w tem ani odrobiny sztuczności i rutyny nabytej mozolnem uczeniem się, jest natomiast wrodzona zdolność artystycznego przetwarzania utworów, wczucie się w nie i zrozumienie.

Całkiem bezstronnie stwierdzić musimy że jej wczorajszy występ ukazał nam artystkę niecodziennej miary, specyalnie uzdolnioną w kierunku deklamacyjnym w najpełniejszem, najlepszem tego słowa znaczeniu. Zaletami podnoszącemi jeszcze wspomniane cechy jej talentu to głos pięknie brzmiący, umiejętnie tonowany i świetna dykcya, owo stosowne akcentowanie słów i wymawianie ich w sposób jasny, prosty i wyraźny. Za oddeklamowanie Konopnickiej „Bez dachu“, Zawistowskiej „Magdalena“, Kazeckiej „Nokturn“, „Tańczymy“, „Snij mi się śnij“, Ostrowskiej „Gra chmur“, „Na szklanej górze“ i Wolskiej „Majowe nabożeństwo“, „Jasiek z pod Sącza“ i „Bóg Lel“ zbierała p Dewiczowa huczne, zasłużone oklaski i kwiaty.

Piękną, bardzo dobrze dostosowaną ilustracyę muzyczną opracował prof. Stanisław Głowacki, który też, jak zawsze, akompaniował dyskretnie na fortepianie z towarzyszeniem gry na skrzypcach p. K. Petri.

Art. S.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zbyt towarów, żelaznych, stalowych, szklanych i porcelanowych. Firmy handlowe, które trudnią się sprzedażą wyrobów żelaznych, stalowych, szklanych i porcelanowych i które pragną nawiązać stosunki dla zbytu tych wyrobów w Danii, Szwecyi i Norwegii zechcą się zgłosić w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie z powołaniem się na L. 2810.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 13 czerwca. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów Prezydent Gross poświęcił wspomnienie pośmiertne posłowi Tobischowi.

Przystąpiono do dalszego ciągu pierwszego czytania prowizoryum budżetowego.

P. Seitz: Pierwsze słowa, wypowiedziane tu w Izbie przez socyalną-demokracyę, są poświęcone sprawie pokoju Oby słyszano je daleko, ażeby przekonano się, że szerokie masy ludności w tym kraju przejęte są tęsknotą do pokoju. Co się tyczy pytania, kto ponosi winę w wojnie obecnej, to socyalni demokraci od początku wojny stwierdzali, że przedmiotową przyczyną jej jest imperyalizm, ale nie uchyla to osobistej odpowiedzialności politycznej tych, którzy w r. 1914 piastowali kierujące urzędy. Ustalenie winy tej w poszczególnych państwach będzie rzeczą stronnictw politycznych po zakończeniu wojny, a pierwszym naszym obowiązkiem — powiada mowca — będzie stwierdzenie odpowiedzialnych winowajców w tem Państwie. Nie ulega wątpliwości, że zawodowa dyplomacya w r. 1914 całkiem zawiodła. Tem samem straciła ona prawo zajmowania w przyszłości swego uprzywilejowanego stanowiska.

Mowca zajmował się następnie sprawą konferencyi międzynarodowej w Sztokholmie. Stwierdził, że nie może ona zawrzeć pokoju, ale przedstawiciele proletaryatu mogą utorować drogę wiodącą do pokoju. Jeżeli będą mieli szczęście, to konferencya sztokholmska doprowadzi do skutku jednolite porozumienie i we wszystkich państwach rozpocznie się wielka propaganda pokojowa. Spodziewamy się, że nasi bracia francuscy i angielscy — wywodził mowca — z tą samą energią, co proletaryat austryacki i niemiecki w krajach swych podejmą walkę z tymi, którzy podburzają do wojny.

Następnie mowca ostro krytykował rządy hr. Stürgkha, oraz politykę żywnościową jego gabinetu. Oświadczył między innemi, że cała polityka gospodarcza za czy Stürgkha zadała Państwu rany o wiele głębsze, niż jakakolwiek przegrana bitwa.

Przemawiali następnie pp. Stöckler i Zenker.

Posiedzenie trwa dalej.

*

Głosy prasy o mowie P Prezydenta Ministrów

Wiedeń, 13 czerwca. Cała prasa wiedeńska pisze, że wczorajsze programowe oświadczenie P. Prezydenta Ministrów jest przyznaniem się do nowej odmłodzonej Austryi, która po cudownej odporności, jaką okazała Monarchia w wojnie światowej, może także w pokoju stanąć do współzawodnictwa z innemi mocarstwami.

Fremdenblatt pisze: Hr. Clam-Martinic postawił jako naczelny punkt programu swego rewizyę konstytucyi. Premier, owiany najszlachetniejszym patryotyzmem, który osobiście poznał i nauczył się podziwiać synów Austryi w walce o byt, stawia sobie szczytne piękne zadanie, uczynienia zadość doświadczeniom wojennym i dokonania potrzebnych zmian w ustroju konstytucyjnym, aby Austryę uczynić w pokoju równie silną, jaką jest na wojnie. Po silnej Austryi na wojnie musi nastąpić silna Austrya w pokoju.

Neue Fr. Presse: Wyższość Państwa nad stronnictwa wzrosła. Rząd wskutek wojny stał się bardziej niezawisły. Waśń narodów, której rozwój dotychczasowy pozostawiano bardziej miejscowym parlamentarnym lub ministeryalnym przypadkowościom ma być upaństwowiona. Mowa hr. Clam-Martinica jest pożegnaniem się z polityką w parlamencie przed wybuchem wojny. Prawodawstwo narodowe i administracya przestaną być politycznym funduszem dyspozycyjnym. Próba trudna, ale zysk to wielki, że podejmuje ją polityk prawdziwie męski.

Reichspost: Miło jest słyszeć z mowy austryackiego Prezydenta Ministrów echo energii woli ludowej, która ujawniała się na polach bitew i w kraju w walce przeciw wygłodzeniu demokracyi austryackiej. Program państwowy Clam Martinica mieści w sobie pełnię jak najcięższej roboty, ale znajomość trudności, jakie się piętrzą, nie może nas powstrzymać od tego, byśmy stanowczo pragnęli jego urzeczywistnienia.

Neues Wiener Tagblatt: Zastrzeżenie Prezydenta Ministrów w obec oświadczeń słowiańskich wygłoszonych na pierwszem posiedzeniu Izby posłów, pośrednio odnosi się także do owych usiłowań i zakusów nieprzyjacielskiej zagranicy, która w groteskowej wprost nieznajomości naszych stosunków wewnętrznych rości sobie pretensyę do szastania posiadłościami austryackiemi i węgierskiemi w sposób, jaki z pewnością spotka się z odprawą każdego Austryaka, bez względu, do jakiej należy narodowości, odprawą bezwzględną i bardzo stanowczą.

Także program gospodarczy P. Prezydenta Ministrów jest w całej prasie omawiany nad r sympatycznie.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Wiedeń, 13 czerwca. Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem w Badenie desygnowanego prezydenta ministrów hr. Esterhazego na posłuchaniu, które trwało godzinę.

Wiedeń, 13 czerwca. Hr. Esterhazy, desygnowany na węgierskiego prezydenta ministrów, odbył dłuższą konferencyę z P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem. Hr. Esterhazy w całości akceptował politykę zagraniczną hr. Czernina, prowadzoną w pełnem porozumieniu ze sprzymierzeńcami.

Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

Berlin, 13 czerwca. (Urzędowo). Nasze łodzie podwodne u zachodniego wyjścia z Kanału angielskiego i na Atlantyku świeżo zniszczyły między innymi uzbrojony parowiec angielski „Clan Murray“, wiozący 6.000 tonn pszenicy, z którego 3 oficerów wzięto do niewoli, tudzież większy angielski uzbrojony parowiec niewiadomej nazwy. Wskutek zatopienia innych okrętów zginęło między innymi 9.000 beczek smaru, 10.000 worów wosku, przeznaczonego dla Francyi i jeszcze 1.500 tonn pszenicy. Nasze łodzie podwodne na morzu Śródziemnem zatopiły świeżo 7 angielskich parowców i 10 włoskich żaglowców łącznej pojemności 33.370 tonn, w tem okręt szpitalny, „Dover Castle“ (8.271 tonn), który płynął razem z dwoma wielkimi parowcami linii Union Castle z towarzyszeniem dwóch niszczycieli.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 13 czerwca. Sprawozdanie sztabu z dnia 12 czerwca. Na żadnym z frontów nie było ważniejszych wydarzeń.

Abdykacya króla greckiego.

Ateny, 13 czerwca. (*Havas*). Król Konstantyn abdykował na rzecz swego syna Aleksandra.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

NADESŁANE.

Bez operacyi radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepukliny. Proszę żądać nowo wydaną broszurę gratis i franko od **specyalisty c. k. patentowych bandaży na przepuklinę M. FREILICHA Lwów, ul. Gródecka l. 35,** we własnym domu. (2410 2—10)

Subskrybujcie

VI. Pożyczkę wojenną.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych. Pociągów pośpiesznych i osobowych we Lwowie.

Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania.

(Czas środkowo europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: **7·30**, 8·40†, 8.55, **3·10**, 6·05, 6·20, 9·55†, 10 10.

Do Złoczowa 8·20, 10·53, **2·30**, 7·13†, 11·30.

Do Stryja: 8·25, 4·55, 10·46.

Do Ławocznego: 7·20.

Do Sambora: 9 05.

Do Sianek: 8·45.

Do Rawy ruskiej 2·20*, 9·20, 4·44.

Do Sokala: 8·55§, 8·10§§.

Do Jaworowa: 9 10**, 4·20.

Do Podhajec: 8 33. 3·00, 11.33.

Do Stojanowa: 12·13, 7·33, 3·15.

Do Chodorowa: 8 30, **2·30**, 11·10.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: 10 05 **1 45**, 6·45. 9 00†, 9·15, 9·50†, 505, 5.20.

Ze Złoczowa: 5·52, 12·12, **2·20,** 5·15, 8·52.

Ze Stryja: 5·51, 9·35, 9 05.

Z Ławocznego: 7 10.

Z Sambora: 8 30.

Z Sianek: 10·15.

Z Rawy ruskiej: 6 42, 4·35, 8 18*.

Ze Sokala: 9.45§§, 9 45§.

Z Jaworowa: 8 45. 3 48**.

Z Podhajec: 532, 1·40, 7 32.

Ze Stojanowa: 6 12, 1·00, 7·52.

Z Chodorowa: 6 45, 1·10, 8·10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.

* Do Brzuchowic względnie z Brzuchowic.

** Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.

§ Przez Rawę ruską.

§§ Przez Sapieżankę.

UWAGA: Pora nocna od 600 wieczorem do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile i h ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu połączenia nie przysługuje podróżnym prawo żądania jakiegokolwiek odszkodowania.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

	W miejscu.
rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	**28** K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	**14** K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	**7** K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . .	**2·40** K

DZIENNIK URZĘDOWY.

Spadki.

A. 591/15 (5) Wezwanie dziedziców, których pobyt jest nie wiadomy. Piotr Wojtowicz rolnik w Przemysłowie zmarł dnia 25 lutego 1915 ostatnie rozporządzenie znaleziono. Ponieważ miejsca pobytu ustawowych dziedziców a to Jana Hrycia i Wasyla Wojtowiczów sąd nie zna, wzywa się ich, aby, w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Paraskewii Wojtowicz w Przemysłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 9 marca 1917. (2438 1—3)

A. 301/9/16. Wezwanie nieznanych dziedziców. Mozes Linser zmarł dnia 13 czerwca 1915 w Horzowczyku pozostawiając ostatnie rozporządzenie. Sądowi nieznadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (2439 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 30 kwietnia 1917.

Firmy.

Firm. 50/17 Stow. II 93. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Szerzyny. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie umarli: Stanisław Niemiec. Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Król z Szerzyn. Data wpisu: 28 maja 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Jasło, dnia 19 maja 1917. (2437)

Firm. 287/17 Oddz. A. II. 90. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handl. firm spółkowych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy dotąd: „I. Freylich et Karmel junior“, odtąd: „A. Karmel i Syn“, po niemiecku: „A. Karmel et Sohn“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów żelaznych. Dzień wpisu: 23 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 23 maja 1917. (2442)

Firm. 277/17 Stow, IV. 204. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Dobczyce. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Dobczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, w języku niemieckim Vorschuss-Verein in Dobczyce, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung. Członek dyrekcyi ustąpił: Naftali Stern. Członkiem dyrekcyi wybrany: Jeremiasz Kaufer. Data wpisu: 23 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, O. II.

Kraków, dnia 23 maja 1917. (2443)

Firm. 114/17 Od. C. I. 181. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddz. C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: Polski przemysł naftowy, spółka z ogr. poręką poniemiecku: Polnische Naphta-Industrie Gesellschaft mit beschr. Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) obejmowanie u osób trzecich w akord wszelkiego rodzaju wierceń lub też wiercenia na własny rachunek; b) udzielanie osobom trzecim wszelkiego rodzaju informacyi dotyczących przemysłu naftowego i wogóle spraw naftowych, podejmowanie się dla osób trzecich wszelkich prac w zakres kopalnictwa i przemysłu naftowego wchodzących, jakoto szacowanie kopalń, zarządu, wydawania opinii technicznych, geologicznych, chemicznych i t. d., c) pośredniczenie w kupnie i sprzedaży gruntów, terenów kopalnianych i kopalń lub udziałów w tychże; d) zakupno na własny rachunek gruntów, terenów kopalnianych i kopalń tudzież wszelkich maszyn i narzędzi wiertniczych, jako też dalsza sprzedaż tychże przedmiotów; e) zakupno ropy i innych produktów mineralnych, tudzież magazynowanie, zaliczkowanie i odsprzedaż tych produktów jak również pośredniczenie w tych czynnościach dla osób trzecich; f) zakładanie wszelkiego rodzaju rurociągów, jakoto dla toczenia ropy i jej produktów, wody, dla przeprowadzenia gazów, budowa rezerwoarów ropnych i innych, zakładanie i prowadzenie warsztatów dla fabrykacyi i naprawy wszelkich przyrządów kopalnianych, instalacya urządzeń dla opału ropą, dostawa ropy opałowej wreszcie załatwianie i prowadzenie wszelkiego rodzaju agend, która w bliższym lub dalszym związku zostają z powyższemi przedsiębiorstwami w szczególności a z przemysłem naftowym wogólności. Forma spółki: Akt notaryalny z daty Borysław 4 maja 1917 L. rep. 46.613. Kapitał zakładowy: Kapitał zakładowy wynosi 1,000.000 kor. z czego połowa tj. kwota 500.000 kor. została wpłaconą gotówką, zaś druga połowa ma być złożoną w gotówce w przeciągu 14 dni od chwili wezwania ze strony zawiadowstwa do złożenia tej resztującej wkładki. Zawiadowcy: Zawiadowcami (dyrektorami) Spółki są Franciszek Brugger, przemysłowiec naftowy w Borysławiu, Roman Lossow, przemysłowiec naftowy w Borysławiu, dr. Edmund Kaleta, adwokat w Stryju. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczą dwaj zawiadowcy swe podpisy. Dzień wpisu: 9 maja 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. II.

Sambor, dnia 9 maja 1917. (2342)

Firm. 265/17 Stow. V. 187. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Fabryka produktów chemicznych „Diana“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie. Data statutu: 8 maja 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest przysporzenie członkom zarobku przez założenie i prowadzenie fabryki wytworów chemicznych, mydeł i wyrobów kosmetycznych. Czas trwania spółki: jest nieograniczony. Dyrekcya składa się przynajmniej z dwóch dyrektorów. Do pierwszej dyrekcyi wchodzą: Adam Czunko dr. Marcin Glückstein i Samuel Opoczyński. Podpis firmy: Dyrekcya podpisuje imieniem stowarzyszenia w ten sposób, że dyrektorowie kładą swoje podpisy pod wypisaną, wydrukowaną, lub wyciśniętą za pomocą stampilii firmą stowarzyszenia. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich, potrzebne są podpisy przynajmniej dwóch członków dyrekcyi lub jeden dyrektor i urzędnik towarzystwa posiadający prokurę. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w jednym z dzienników lub tygodników krakowskich. Udziały członków: Udział członka wynosi 200 kor. każdy członek może mieć większą ilość udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich drugą kwotą zapisanych przez członka udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z trzech członków. Data wpisu: 12 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, dnia 12 maja 1917. (2312)

Firm 255/17 Oddz. A. II. 389. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Dom handlowy dla towarów kolonialnych w Krakowie. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1917. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Fromowicz i Leopold Fromowicz kupcy w Krakowie. Uprawnienie do zastępstwa: Każdy z obu spólników z osobna. Podpis firmy: Każdy ze spólników podpisywać będzie firmę spółki w ten sposób, że pod wypisanem, odbitem pieczęcią lub wydrukowanem brzmieniem firmy: „Dom handlowy M. Fromowicz Kraków“ umieści swój własnoręczny podpis, a to Mojżesz Fromowicz: „M. Fromowicz“, zaś Leopold Fromowicz: „Leopold Fromowicz“. Dzień wpisu: 12 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 12 maja 1917. (2363)

Firm. 14/17 Stow. I. 115. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kamionka strumiłowa. Brzmienie firmy: Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Kamionce strumiłowej, stowarz. zarej. z ogran. poręką. 1 Członkowie dyrekcyi wystąpili z powodu upływu trzechlecia: Jan Szawłowski, Zygmunt Lewicki i dr. Maryan Krówczyński, tudzież ich zastępcy Jan Poznański, ks. Eustachy Chomin i Hipolit Neumann. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: dyrektorowie Jan Szawłowski i Zygmunt Lewicki, a zastępcami ks. Eustachy Chomin i Hipolit Neumann ponownie, a nowo wybrani dyrektorowie: Stanisław Chmura, sekretarz c. k. Skarbu, zastępcą zaś Ignacy Bojarski, aptekarz, wszyscy w Kamionce strum., a to na zwyczajnem walnem zgromadzeniu w dniu 1 maja 1917. Data wpisu: 12 maja 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, O. II.

Złoczów, dnia 12 maja 1917. (2430)

Firm 26 Rg. A. II. 90. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: A. Fruchter i H. Schleicher, handel towarów korzennych, sprzedaż wina, wódki i koniaków we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych, sprzedaż wódki, wina i koniaków we Lwowie. Forma spółki: jawna od 1 grudnia 1916. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Alter Fruchter, kupiec we Lwowie, ul. Jachowicza l. 15, i Henryk Schleicher, kupiec we Lwowie, ul. Słoneczna l. 34 Do zastępstwa są uprawnieni obaj spólnicy samodzielnie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że jeden ze spólników wypisze własnoręcznie brzmienie firmy A. Fruchter i H. Schleicher. Dzień wpisu: 25 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 18 stycznia 1917. (2415)

Firm. 161/17 Stow. VII. 293. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Czercach ad Czerwona wola, stow. za ej. z nieogr. poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem 26 listopada 1916 wybrano: a) Iwana Chodania, zastępcą przełożonego zarządu, b) Iwana Radawca, c) Rozalię Mróz, d) Ewę Krupka — wszystkich rolników ad a), c) i d) w Czerwonej woli, ad b) w Czercach zamieszkałych — członkami zarządu w miejsce Szymona Mroza, Jana Szwarczaka, Marcina Rygowskiego i Michała Krupki.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.

Przemyśl, 28 kwietnia 1917. (2406)

Firm. 48/17 C. I. 167. Änderung und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen. Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Drohobycz. Firmawortlaut: „Societé industrielle de Galicie“, Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Drohobycz. Über Antrag des Überwachungskommissärs Herrn Dr. Josef Horszowski k. k. Oberfinanzrat in Ministerium für öffentliche Arbeiten ist zum Betriebsführer der Unternehmungen der oberwähnten Gesellschaft Herrn Dr. Arnold Segal Advokat in Drohobycz derzeit in Wien I. Opernring 11 ernannt worden. Datum der Eintragung: 1 März 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, am 26 Februar 1917. (2346)

Firm. 281/17 Oddz. A. II. 82. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Podgórze. Brzmienie firmy: dotąd H. Seidenfrau, parowa fabryka rozolisów, likierów, rumu i handel spirytusu w Podgórzu. Brzmienie firmy odtąd: H. Seidenfrau Kraków-Podgórze wolny skład spirytusu, fabryka rumu, likierów i esencyi. Skład fabryczny Wiedeń I. Jasomirgottgasse 4 po niemiecku „H. Seidenfrau, Krakau-Podgórze. Spirytusfreilager Rum, Likör und Essenzfabrik, Niederlage Wien I. Jasomirgottgasse 4“. Dzień wpisu: 23 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy cyw. j. handlowy, Oddz II.

Kraków, dnia 23 maja 1917. (2360)

Firm. 275/17 Stow. III. 78. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Bronowice wielkie. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bronowicach wielkich, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“. 1. Członkowie zarządu zmarli: Jan Kusiński i Maciej Czepiec. 2. Członkowie zarządu wybrani: Jan Kapusta rolnik w Bronowicach wielkich i Kazimierz Młynarczyk rolnik w Bronowicach małych. Data wpisu: 23 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl, Oddz. II.

Kraków, dnia 23 maja 1917. (2444)

Firm. 50/17 C. I. 66. Änderung und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen. Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Drohobycz. Firmawortlaut: Tustanowicka spółka naftowa, Georg Clairin, spółka z ograniczoną poręką. Über Antrag des Überwachungskommissärs Herrn Dr. Josef Horszowski k. k. Oberfinanzrat in Ministerium für öffentliche Arbeiten ist zum Betriebsführer der Unternehmungen der oberwähnten Gesellschaft Herrn Dr. Arnold Segal Advokat in Drohobycz derzeit in Wien I. Operaring 11 ernannt worden. Datum der Eintragung: 1 Mä z 1917.

K. k. Kreis als Handelsgericht Abteilung II.

Sambor, am 26 Februar 1917. (2347)

Фірм. 228 стов. IV. 208. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стов. зароб. і господ. Осідок стоваришеня: Львів. Фірма звучит: Краевий Союз для збуту худоби, стоваришеня зареєстроване з обмеженою порукою. Члени дирекції виступили: Ярослав Литвинович і Ілярій Чанельский. Члени дирекції вибрані: др. Іван Макух, адвокат в Тоумачи і Нестор Пшенюрский у Львові. Дата випису: 13 цьвітня 1917

Ц. к. Суд краевий яко торг. Відділ IV.

Львів, дня 12 цьвітня 1917. (2414)

Фірм. 4/17 Стов. С. 109. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано до реєстру стоваришень зароб. госп. Осідок стоваришеня: Володимирці. Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Володимирцях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою. 1. Члени дирекції виступили: заступник настоятеля Юрій Мисак і члени заряду: Андрусь Бруч, Іван Мушеник і Гавриіл Иваник. 2. Члени дирекції вибрані: заступником настоятеля Лесь Гашпіль, члени заряду: Дмитро Зварич, Стефан Кащій і Семко Пакіж, всі господарі в Володимирцях. Дата випису: 15 мая 1917.

Ц. к. Суд окружний яко торг. Відділ IV.

Стрий, дня 15 мая 1917. (2394)

Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 3935/17 (2). Die Ldst. Inf. des k. k. Sch. Rgt. Nr. 28 Franz Sevcik geb. 1896 Schneider, zust. nach Zahori B z Pisek, Sohn des Josef Sevcik, Eduard Sittler geb. 1897 Sattler, zust. nach Istebnitz, Bez. Tabor, Sohn des Karl Sittler. Anton Mis k geb. 1897 Hilfsarbeiter, zust. nach Boleschin Bez. Klattau Sohn der Antonie Moszga und Karl Studniczka geb. 1894. Eisengiesser, zust. nach Belc Bez. Beraun Sohn des Franz Studniczka sind laut Erhebungen des Militärgerichtes des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihrer in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Salomon Rawicz vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 16 Mai 1917. (2382)

Ns. 3931/17 (2). Gegen den Ldst. Inf. Miloch Bartholomens des k. k. L. I. R. Nr. 5 geb. in Muggia Bez. Capodistria in Istrien, 34 Jahre alt, röm. kath. verheiratet, Maler, ist beim Gerichte des k. u. k. 30 Inf. Tr. Div. Kommandos ad K. 111/17 das Verfahren wegen Verbrechens nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Aussagen der Zeugen ist er am 3 Februar 1917 vom Posten zum Feinde übergegangen und frische seine Fussspuren im Schnee in der Richtung gegen den Feind waren sichtbar. Demnach liegt gegen denselben begründeter Verdacht des obigen Verbrechens.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Naftali Lestyn vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 15 Mai 1917. (2367)

Obwieszczenie.

Podania o wsparcie z funduszu dla wdów i sierot

18. pułku strzelców

(dawniej 18. pułku piechoty obrony krajowej, Przemyśl) należy przesyłać aż do 25 czerwca 1917 wprost do uzupełniającego batalionu 18. pułku strzelców (dawniej batalionu uzupełniającego 18. pułku piechoty obrony krajowej, Przemyśl) w Krakowie.

Później wpływające prośby nie będą uwzględniane.

O wsparcie mogą się ubiegać bez wzgl du na narodowość i wyznanie wszystkie osoby, które w podaniu wykażą:

a) że małżonek względnie ojciec petenta padł w czasie odbywania służby w obecnej wojnie lub też zmarł z powodu odniesionej rany albo chorób;

b) że wyż wymieniony należał do 18. pułku strzelców (dawniej 18. pułku piechoty obrony krajowej, Przemyśl);

c) że petenci są zdani na wsparcie;

d) nieślubne sieroty mają takie same roszczenia jak ślubne.

Stwierdzone nieprawdziwe zapodania w podaniach petentów będą sądownie ścigane.

Prawdziwość naprowadzonych w podaniu o wsparcie okoliczności musi być potwierdzoną w drodze żandarmeryi przez władzę polityczną, gminę miejscową — natomiast o ile chodzi o sieroty przez władzę opiekuńczą. W imieniu n e mogących wnosić podań sierot wnosi takowe opiekun.

Za rok 1917 przypada 5000 koron do rozdziału.

22 zapomóg dla sierot po 100 koron.

3 zapomóg dla sierot aż do najwyższego wymiaru w kwocie 500 koron względnie dalszych 15 zapomóg po 100 koron,

8 zapomóg dla wdów po 100 koron,

1 zapomoga dla wdów aż do najwyższego wymiaru w kwocie 500 koron względnie dalszych 5 zapomóg po 100 kor.

W zasadzie udziela się jednego wspar ia na jeden rok.

Petenci, którzy raz otrzymali wsparcie mogą wnosić do lutego następnego roku podania o nowe wsparcia — o ile ich stosunki majątkowe nie uległy zmian e na lepsze i wogóle godni są uwzględnienia.

Takie podania należy wedle możności w pierwszym rzędzie uwzględniać.

Wyjątkowo można udzielić wsparcia na 4 (cztery) lata, a nawet po upływie tego czasokresu też osoby nadal wsparciem obdarzyć.

Roczne wsparcie wynosi 100 kor.

Sierotom mozna — o ile chodzi o zapłacenie za nie z góry wydatków na opłatę szkolną — na ręce władzy opiekuńczej wypłacić z góry jako jednorazową odprawę w maksymalnej kwocie 500 kor.

Również w celu urządzenia interesu można na rzecz wdów i sierot zezwolić na wypłacenie odprawy w najwyższej kwocie 500 koron.

Osoby, które raz otrzymały ową odprawę, nie mają już żadnych roszczeń do dalszego wsparcia.

Jakiegokolwiek rodzaju zażalenia, jakoteż wystąpienie petentów o wsparcie i osób już raz wsparciem obdarzonych w drodze prawnej przeciwko zarządowi funduszu lub przeciwko statutom są wykluczone.

Statuty w języku niemieckim, polskim i ukraińskim są po cenie 30 hal. w kancelaryi batalionu uzupełniającego do nabycia.

Czysty dochód przypada na rzecz funduszu.

Prośba o zapomogę. **Nazwisko wdowy lub sieroty:**

Do
Zarządu „Funduszu dla wdów i sierót“ przy c. k. 18 pułku strzelców
w Krakowie.

Nazwisko proszącego (ej), wiek, gmina przynależność, dokładny adres mieszkania:	
Wdowa lub sierota po poległym ojcu, względnie mężu, tegoż szarża wojskowa, nazwisko, rok urodzenia, miejsce urodzenia i przynależności, tudzież miejsce, gdzie tenże padł lub umarł:	
Służył przy c. k. 18 pułku strzelców (dawniej 18 pułku obrony krajowej) od . . . do, przy . . . kompanii:	
Niezamożna (bez środków do utrzymania) wdowa, sierota lub domownicy posiadają . . . morgów pola, na którem ciążą długi w kwocie, oraz utrzymują na „dożywociu“ . . . członków rodziny:	
Prosi o zapomogę na rok w kwocie 100 koron — o odprawę na urządzenie przedsiębierstwa lub zasiłku na wychowanie w wysokości 500 koron: Krótkie umotywowanie (uzasadnienie) prośby: W razie naprowadzenia nieprawdziwych motywów w podaniu, zostanie proszący (a) pociągnięty (a) do odpowiedzialności sądowej:	
Poświadczenie wiarygodności przedłożonej prośby ze strony urzędu gminnego:	
Poświadczenie Starostwa lub sądu opiekuńczego:	

UWAGA: Zażalenia wszelkiego rodzaju przeciwko Zarządowi Funduszu lub przeciw statutowi lub udawanie się na drogę sądową dla starających się o zapomogę lub obdarzonych jednorazowym zasiłkiem są absolutnie niedopuszczalne.

Podania o zapomogi są wolne od stempla i mogą być pisane w języku ojczystym. Podania te muszą być najpóźniej do dnia . . . . . 1917 Zarządowi Funduszu przedłożone. Po tym terminie wniesionych podań nie uwzględnia się.

Podpis:

. . . . . .

Kundmachung.

Gesuche um Unterstützungen aus dem Witwen- und Waisenfond

des k. k. Schützenregiments Nr. 18

ehemaligen k. k. Landwehrinfanterieregiments Przemyśl Nr. 18 sind bis 25 Juni 1917 direkte an das Ersatzbaon des k. k. Schützenregiments Nr. 18 (ehemaliges Ersatzbaon des k. k. Landwehrinfanterieregiments Przemyśl Nr. 18) in Krakau einzusenden.

Später einlaufende Gesuche werden nicht berücksichtigt.

Um Unterstützungen können sich ohne Rücksicht auf Nation oder Konfession Personen bewerben, welche in ihrem Gesuche nachweisen können:

a) dass der Gatte bezw. Vater der Gesuchsteller während der Dienstleistung im jetzingen Kriege gefallen oder infolge Verwundung, Erkrankung verschieden ist;

b) dass er dem k. k. Schützenregiment Nr. 18 (ehemalig k. k. Landwehrinfanterieregiment Przemyśl Nr. 18) angehört hat;

c) dass sie unterstützungsbedürftig sind;

d) uneheliche Waisen haben denselben Anspruch wie die ehelichen.

Konstatierte unwahre Angaben in Gesuchen von Bittstellern werden der gerichtlichen Andung überwiesen.

Die Glaubwürdigkeit der Angaben um Gewährung einer Unterstützung ist durch die politische Behörde, Ortsbehörde, bei Waisen Vormundschaftsbehörde im Wege der Gendarmerie zu bestätigen. Für Waisen, die nicht selbst einreichen können, hat der Vormund einzureichen.

Für das Jahr 1917 gelangen 5000 Kronen zur Verteilung und zwar:

22 Stiftungsplätze für Waisen à 100 K,

3 Stiftungsplätze für Waisen bis zum Höchstbetrag von 500 K bezw. weitere 15 Plätze zu 100 K,

8 Stiftungsplätze für Witwen à 100 K,

1 Stiftungsplatz für Witwen bis zum Höchstbetrage von 500 K bezw. weitere 5 Plätze zu 100 K.

In den Regel wird eine Unterstützung für ein Jahr erteilt. Einmal beteilte Bittsteller haben, wenn sich deren Vermögensverhältnisse nicht bessern und sie sonst berücksichtigungswürdig sind, ihre Gesuche um Erneuerung der Unterstützung bis Februar des nächsten Jahres vorzulegen.

Diese Gesuche sind soweit als tunlich in erster Linie zu berücksichtigen.

Ausnahmsweise können Unterstützungen für 4 (vier) Jahre bewilligt werden und können Unterstützungen nach Ablauf dieser 4 Jahre wieder an dieselbe Person verliehen werden.

Die jährliche Unterstützung beträgt 100 K.

An Waisen kann, wenn für diese ein Lehrgeld im Voraus zu bezahlen ist, zu Händen der Vormundschaftsbehörde als eine einmalige Abfertigung oder eine Unterstützung im Höchstbetrage von 500 K auf einmal im Voraus bewilligt und ausgezahlt werden.

Desgleichen können an Witwen und Waisen Abfertigungen zur Errichtung eines Geschäftes im Höchstbetrage von 500 K bewilligt werden.

Einmal mit Abfertigung beteilte Personen verlieren jeden weiteren Anspruch auf weitere Beteilung aus dem Fonde.

Beschwerden jeder Art sowie Betreten des Rechtsweges von Unterstützungsbewerbern sowie von einmal mit Unterstützungen beteilten Personen gegen die Fondsverwaltung oder gegen die Statuten sind ausnahmslos ausgeschlossen.

Statuten in deutscher, polnischer und ruthenischer Sprache können beim Ersatzbaon um 30 Heller gekauft werden.

Reingewinn fliesst dem Fonde zu.

Unterstützungsgesuch. **Witwe oder Waise Name:**

An
den Witwen- und Waisenfond des k. k. Schützen-Rgts Nr. 18
in Krakau.

Name des Bittstellers, Bittstellerin, Alter, Heimatsbehörde, genaue Wohnungsadresse:	
Witwe, Waise nach dem gefallenen Vater Gatten, Charge, Name, Geburtsort, Heimatsbehörde. Womöglich Angabe, wo gefallen, gestorben:	
Hat beim k. k. Schützen-Rgt Nr. 18 (ehemaligen Ldw.-Inft.-Rgt Nr. 18) von — bis gedient, womöglich bei Angabe der Kompagnie:	
Mittellose Witwe oder Waise, oder Häusler ... besitzt Joch. Felder ... Schulden am Besitz. Ausgedinger?	
Bittet um Unterstützung für 1 Jahr — 100 K — um Abfertigung zur Errichtung eines Geschäftes — um Lehrgeld im Höchstbetrage bis zu 500 K. Kurze Begründung der Bitte: Konstatierte unwahre Angaben im Gesuche von Bittstellern werden der gerichtlichen Ahndung überwiesen:	
Bestätigung der wahrheitsgetreuen Angaben und Dürftigkeit des Bittstellers durch die Ortsbehörde:	
Eventuelle Bestätigung durch die Bezirksbehörde oder Vormundschaftsgericht:	

Beschwerden jeder Art sowie das Betreten des Rechtsweges von Unterstützungsbewerbern sowie einmal mit Unterstützungen beteilten Personen gegen die Fondsverwaltung oder gegen die Statuten sind ausnahmslos ausgeschlossen.

Gesuche sind stempelfrei und können in der Muttersprache eingesendet werden.

Gesuche müssen bis längstens . . . . . 1917 beim Ers.-Baon eingetroffen sein. Später einlaufende Gesuche werden nicht berücksichtigt.

Unterschrift:

. . . . . .

ОПОВІЩЕНЄ.

Поданя о запомогу з фоиду для вдів та сиріт

18 полку стрільців

(перше 18 полку краєвої оборони Перемишль) належить слати до 25 червня с. р. до доповняючої Команди 18 полку стрільців (давнійше 18 полку краєвої оборони) в Кракові.

Пізнійше внесені просьби не будуть полагоджені.

О запомоги можуть старати ся без ріжниці на народність і релігю всї особи, які в поданю викажуть:

а) що муж або батько петента погиб в часї повненя служби військової в сучасній війні або помер від одержаної рани або недуги,

б) що вище поданий муж (батько) належав до 18 полку стрільців (давнійше 18 полку краєвої оборони Перемишль),

в) що петенти дійстно потребують запомоги,

г) неправного ложа сироти мають таке саме право прошеня, як правного ложа.

На случай ствердженя в поданях неправдивих зізнань зі сторони просячих, передасть ся їх судовим доходженям.

Правдивість обставин наведених в просьбі о запомогу має бути потверджена через політичну власть, громадску зверхність, а о скілько ходить о сироти через опікунчу власть спільно з жандармерією.

В імени малолїтних сиріт має вносити просьбу опікун.

В 1917 році є до поділу 5000 корон а то:

22 запомог для сиріт по 100 кор. (сто корон),

3 запомоги для сиріт в висоті 500 кор, взглядно 15 по 100 кор., дальше 8 запомог для вдів по 100 кор, 1 запомога для вдів у висоті 500 кор., взглядно 5 оальших по 100 кор.

В засаді удїляє ся одну запомогу на 1 рік.

Петенти, які вже раз одержали запомогу можуть вносити поданя до лютого слїдуючого року о відновлене запомоги о скілки лихі відносини не змінили ся на лїпше і в загалї заслугують на поперте.

Такі поданя будуть по можности яко перші узгляднені.

Виїмково можна удїлати запомог на 4 роки, а по тім реченци можна петентови продовжити запомогу на другі 4 роки.

Річна запомога виносить 100 (сто) корон.

Суротам, за які треба платити опіку та вихованє, можна признати одноразову запомогу в найвисшій квоті 500 кор. і виплатити еї з гори на руки сиротиньскої власти опікунчої.

Вдови та сироти можуть рівнож одержати одноразову запомогу на уряджене підприємства, яке має забезпечити удержане петентки (та) прим. склеп, всїлякого рода робітні і т. п. найбільше 500 кор.

Особи, які раз одержали одноразову запомогу (відправу) тратять право о дальші запомоги.

Всїлякого рода зажаленя, протести, або виступ на дорогу права через петентів або вже обдарованих запомогою осіб проти заряду згаданого фонду або проти статутів є тут виїмкового виключені.

Статута в німецькій, українській та польскій мові можна дістати по цїні 30 сотиків в канцелярії доповняючої команди, з чого чистий дохід призначений на побільшене згаданого фонду.

Запомогова просьба. **Вдова чи сироти імя (назвиско):** . . . . . .

До
Вдовинно-сиротиньского фоиду при ц. к. 18 поку стрільців в Кракові.

Назвиско просячого (ої), вік, приналежність, докладна адреса помешканя:	
Вдова, сирота по упавшім батькови, мужеви; ступ. військовий, імя, місце уродженя, уряд приналежности, по можности де впав згл. де помер:	
Служив при ц. к. 18 полку стрільців (давнійшім 18 полку краев. оборони) від — до, по змозї подавши число (компанії) сотнї:	
Незаможна вдова чи сирота, посїдає хату, поле, довг обтяжуючий посїлість, або члена доживотя?	
Просить о запомогу на 1 рік — 100 кор. в цїли залагодженя якоїсь справи — а запомогу в висотї до 500 корон для видатлів на вихованє. Коротке умотивоване просьби. На случай неправдивих подань, потягне ся просячих в судовій дорозї до відвічальности.	
Посьвідчене правдивих вискавів просячого урядом громадским.	
Евентуальне посьвідчене через староство або суд опікуньчий,	

Всякого рода зажалане а також вступленє на дорогу правну зі сторони стараючих ся о запомогу як рівнож зі сторони осіб наділених вже одноразовою запомогою против заряду фонду або статутів суть недопускаємі.

Всякі поданя суть вільні від стемплїв і належить їх висилати в материнній мові.

Поданя мусять надоспіти до запасного куріня (Ers. Baon-y) до . . . . . 1917.

Пізнійше вплываючі поданя не узгляднить ся.

Підпис:

. . . . . .

Amortyzacye.

T. 70/16 (2). Na wniosek Jana Rysza wdraża się postępowanie edyktalne co do książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Zarszynie Nr. 87, na kwotę 450 kor. 35 hal. opiewającej, na imię Jana Rysza wystawionej. Posiadacza wzywa się, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie ją okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby książeczka wkładkowa uznaną za bezskuteczną. (2332 3—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 8 lutego 1917.

T. IV. 38/16/57. Zeznaniem dr. Aleksandra Markiewicza c. k. nadkomisarza górniczego w Drohobyczu udowodniono, że Kazimierz Maryan 2 im. Markiewicz urodzony w Jaśle dnia 22 stycznia 1881 przed 12 laty wyemigrował do Ameryki a od lat 11 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. . . . ust. cyw. zarządza się na wniosek dr. Aleksandra Markiewicza, brata Kazimierza Maryana 2 im. Markiewicza, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Włodzimierzowi Gabryszewskiemu adwokatowi w Jaśle którego ustanawia się kuratorem. Kazimierza Maryana 2 im. Markiewicza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1918 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, S. IV.

Jasło, 19 maja 1917. (2404 3—3)

T. V. 24/17 (1). Na wniosek Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna: b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 94 sztuk akcyi Towarzystwa akcyjnego dla wyrobów sukienniczych w Rakszawie, oznaczone numerami: 32, 43, 44, 45, 51, 52, 53, 54, 55, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 187, 188, 189, 190, 192, 193, 195, 203, 204, 251, 252, 269, 304, 306, 317, 318, 319, 320, 321, 339, 340, 615, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 964, 965, 984, 985 i 986 wraz z kuponami Nr. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, płatnemi w latach 1913 do 1920 i talonem każdej ze sztuk opiewających każda z nich na 200 kor.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 maja 1917. (2407 3—3)

Kuratele.

L. III. 11/14 (5), P. III. 109/16 (1). Za umysłowo chorą uznano Józefę Bier w Stryju. Kuratorem jej ustanowiono Izydora Mantla we Lwowie, ul. Królowej Jadwigi l. 22.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 27 kwietnia 1917. (2447)

Doniesienia prywatne.

Folwark około 200 m. z odpowiednimi budynkami i blisko kolei wezmę w dzierżawę. Zgłoszenia do Podhrebelny Lwów, Kordeckiego 11. (2459 1—2)

??? LAURA ??? (2481)

Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy
Towarzystwo akcyjne dla wyrobu z gliny i piasku we Lwowie.

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Akcyonaryuszów
Towarzystwa akcyjnego Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy
Towarzystwo akcyjne dla wyrobów z gliny i piasku we Lwowie

odbędzie się

we czwartek, dnia 28 czerwca 1917, o godzinie 12 przed południem, w sali posiedzeń c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, Am Hof 6.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za piąty rok administracyjny.
2. Sprawozdanie rewizorów z kontroli zamknięcia rachunków za rok 1916.
3. Powzięcie uchwały co do przyjęcia bilansu za rok 1916.
4. Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców na rok 1917.
5. Ustalenie wynagrodzenia dla komitetu wykonawczego.

P. T. Akcyonaryuszów, którzy uprawnieni są do głosowania i zechcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, upraszamy, ażeby akcye bez kuponu bieżącego najpóźniej do 22 czerwca b. r., jako statutowo ostatecznym terminie, zdeponowali w likwidaturze c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, lub w Filii tegoż Zakładu we Lwowie, albo też w Kasie Towarzystwa we Lwowie, ul. Kościuszki l. 7.

Lwów, dnia 11 czerwca 1917.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.